Nr. 161 Niedziela, 17 lipca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Li[illegible] należy frankować. — Reklamacje [illegible]warte wolne od opłaty. [illegible]ów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

I co dalej?

Dwieście pięćdziesiąt miljardów tytułem reparacyj miały zapłacić Niemcy na mocy traktatu wersalskiego. Zmniejszono im tę sumę w roku 1921 na podstawie protokółu londyńskiego do 132 miljardów. W roku 1929 plan Younga zredukował ją do [illegible] miljardów. Aż wreszcie w ubiegły [pi]ątek Lozanna przekreśliła wszystkie [dotych]czasowe umowy i pogrzebała z hołdem cały problem reparacyjny ko[...]ech miljardów, na które Rze[sza] obecnie bony dłużnicze. [...]em ratyfikowania układu lo[zańskiego] odzyskają Niemcy pełną suwerenność finansową i gospodarczą. Ustaje wszelka kontrola nad Bankiem Rzeszy i kolejami niemieckiemi i żadne sankcje karne w razie niewypełnienia zaciągniętego zobowiązania zastosowane być nie mogą.

Nie można przeto taić, że taki wynik konferencji jest wielkiem powodzeniem Niemiec, gdyż zyskali oni faktycznie całkowite skreślenie odszkodowań za wyjątkiem właściwie jednej [...] rocznej raty. Francja straciła więc [...] procent swych wierzytel[ności]. Wbrew utyskiwaniom, nie[...] wie nieszczerym i nakazanym przez [...]helmstrasse, konferencja lozańska [w] nieprzerwanym łańcuchu ciągłych i [...]ych ustępstw na rzecz Niemiec sta[nęł]a pod kątem widzenia ich rozmia[rów] na pierwszem miejscu. Na polu [go]spodarki międzynarodowej występu[je] tą chwilą Niemcy jako pełnowar[to]ściowi, cieszący się pełnią praw, part[ne]rzy. Nie ciąży na nich żadne poniżające zobowiązanie, mogą stanowić sami o sobie, nie potrzebują słuchać niczyjego dyktanda.

Konferencja lozańska stanowi punkt zwrotny w historj Niemiec powojennych. Narodowa prasa niemiecka dąsa się i zżyma na to, iż konferencja, wskutek stanowczego sprzeciwu Francji, nie przyjęła postulatów Niemiec, zmierzających do zupełnego [ró]wnouprawnienia politycznego, ale [...] te mają raczej charakter demon[str]acji, niż poważnego wystąpienia. Nie [m]a dziś chyba w Niemczech ani jed[ne]go człowieka — od hitlerowców do [ko]munistów włącznie, — któryby nie [ro]zumiał, że w Lozannie dopełnił się [...]t pierwszy procesu, który nazywa [się] walką o równouprawnienie Niemiec powojennych.

Prawdą jest, że układ lozański przynosi ze sobą pewnego rodzaju dłuższe zawieszenie broni, wystarczające chwilowo, aby uchylić niebezpieczeństwo nowego wojennego konfliktu. Ma on w sobie tę wielką zaletę, że pozwala obu stronom uważać go za swój sukces. Niemcom przynosi ostateczne skreślenie reparacyj a z drugiej strony uzasadnione jest też zadowolenie pana Herriota. Odparł on bowiem atak niemiecki na traktat wersalski i nie pozwolił sobie narzucić warunków politycznych, od których początkowo Niemcy nie chcieli absolutnie odstąpić.

Ale co poza tem? I co dalej?

Lozanna nie jest ostatecznem rozwiązaniem dręczących świat problemów. Nie wyczerpuje ich bowiem sama tylko sprawa reparacyj a ewentualnie także i długów. Lozanna może być tylko uważana za wstęp do dalszych układów. Bo na razie trwać będą dalej celne barjery, wymiana towarów między krajami nie tak prędko wyjdzie ze stadjum przeraźliwego zastoju, nie widać kresu restrykcyj dewizowych. Nadal instytucje emisyjne państw nie mają znikąd pomocy, nadal zamrożone są kredyty.

To wszystko miało być rozpatrzone a częściowo i załatwione w Lozannie. Tak się nie stało. Nieszczęsna sprawa reparacyj niemieckich zaciążyła nad długiemi obradami i przysłoniła widok na inne trudności, które trapią cały świat. A jednak — i temu chyba nikt nie zaprzeczy — był moment w Lozannie, kiedy obradującym partnerom wskazano, że od Lozanny świat oczekuje czegoś więcej. Było to wtedy, gdy polska delegacja w trafnem przewidywaniu przyszłości, wystosowała memorjał, wysuwający trzy zasadnicze tezy, których spełnienie sprawiłoby walczącym z przemożnym kryzysem państwom i narodom znaczną ulgę. Konferencja przeszła nad tym memorjałem do porządku.

Na Niemcy spadł od tej chwili obowiązek lojalnej i solidarnej współpracy nad odbudową gospodarczą Europy. Czy obowiązek ten będzie spełniony, czy Niemcy zdobędą się na wykazanie swej dobrej woli w tej dziedzinie, pozostać musi w sferze nadziei i czasu. W pierwszym rzędzie nasuwa się pytanie, co stanie się z całym wysiłkiem lozańskim, jeżeli Hitler obejmie władzę i zechce spełnić przyrzeczenie, które onegdaj w Berlinie złożył wobec 25.000 ludzi, że nie uzna nigdy traktatu lozańskiego.

Mimo wszystko, mimo, że wyniki lozańskie w sumie są raczej zwycięstwem Niemiec, lepiej się stało, że w ostatniej chwili dyplomaci, zgromadzeni w Lozannie doszli do przekonania, że trzeba tej biednej Europie rzucić choćby złudzenie lepszej przyszłości. Lepiej, że konferencja w Hotel du Chateau zakończyła się takim wynikiem, niżby zebrani tam mężowie stanu mieli rozjechać się z niczem.

Jedno jest pewne: układ lozański, jak każde dzieło myśli ludzkiej musi przebyć próbę życia. Ma on dane ku temu, by przyniósł światu pewne odprężenie. Ale pod jednym zasadniczym warunkiem: sojusznikom nie wolno dopuścić do tego, by Berlin za parę tygodni wystąpił z nową rewizją i tego układu jako „haraczu nie do zniesienia".

Z ostatniej chwili.

Wielka burza nad Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Wczoraj wieczorem przeszła nad stolicą gwałtowna burza z piorunami. Wskutek silnych wyładowań, została unieruchomiona elektrownia w Pruszkowie. W związku z tem ruch na kolejce elektrycznej Warszawa-Grodzisk został wstrzymany. Stacja radjowa Raszyńska przerwała nadawanie audycyj.

Piorun uderzył przy ul. Grochowskiej w domu nr. 147, zabijając jedną osobę. Dwie inne osoby uległy porażeniu. Przy gaszeniu wskutek uderzenia pioruna pożaru uległ poparzeniu jeden z robotników. Do mieszkania niejakiego Kraszewskiego przy ul. Złotej 29 wpadł piorun przez antenę radjową do sypialni. W jednej chwili mieszkanie stanęło w płomieniach. Straż ogniowa pożar ugasiła.

Gwałtowna ulewa spowodowała zalanie wielu piwnic. Komunikacja tramwajowa została przerwana od dworca Gdańskiego na Żoliborz, oraz na ulicy Górczewskiej.

Pod wiaduktem przy ul. Towarowej znaleziono nieznanego mężczyznę, nie dającego oznak życia. Jak wykazały dochodzenia, został on porażony piorunem, a następnie przejechany przez tramwaj. Nazwiska zabitego nie ustalono.

Rokowania angielsko-irlandzkie

zostały wczoraj zerwane.

Londyn. (PAT) Rokowania Mac Donalda z de Valerą rozbiły się po trzygodzinnych bezowocnych rozmowach. De Valera żądał zawieszenia wprowadzenia w życie brytyjskich ceł bojowych z chwilą ustanowienia komisji, która ma rozpatrzeć sprawę długów irlandzkich wobec skarbu brytyjskiego. Mac Donald wskazał jako warunek zawieszenia ceł wpłacenie przez Irlandję 1 i pół miljona funtów do skarbu brytyjskiego, która to suma miałaby leżeć w skarbie brytyjskim jako zabezpieczenie. Zgody nie osiągnięto.

De Valera odjechał dziś rano do Dublina, Mac Donald zaś odleciał samolotem do Lossymouth.

W toku dyskusji de Valera miał grozić, że w razie zastosowania przez Wielką Brytanję ceł, Irlandja sprowadzać będzie węgiel z innych krajów. Irlandja sprowadzała 3 i pół miljona tonn węgla angielskiego rocznie.

Znamienna mowa Krylenki.

Moskwa. (PAT). Prasa zamieszcza mowę komisarza ludowego sprawiedliwości Krylenki, wygłoszoną z okazji 10-lecia prokuratury sowieckiej a poświęconą ocenie niedawnego dekretu o praworządności rewolucyjnej. Krylenko polemizuje z teorją lewicowych komunistów o możliwości stosowania aparatu przymusu państwa w niezwykle znamiennych słowach, że w Z. S. S. R. żyje jeszcze znaczna warstwa zamożnych chłopów, t. zw. kułaków obejmująca 35% gospodarstw indywidualnych. Pozatem mieszka po miastach znaczna ilość średniej i drobnej burżuazji a także istnieją kontrrewolucyjni działacze zagraniczni. Nie zamarły również resztki kapitalistycznych pojęć w szerokich masach pracujących.

Krylenko wskazuje na rosnące, jego zdaniem groźby, wymagające zniszczenia reszty wrogów klasowych wewnątrz kraju. Za naczelne zadanie sądów sowieckich, Kryleko uważa walkę z wrogami dyktatury proletarjatu, kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją.

Tajemnicze pola magnetyczne

powodem katastrofy lotników ameryk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Z Rygi nadeszła sensacyjna wiadomość o istotnych przyczynach katastrofy lotników amerykańskich, Griffina i Matterna, pod Borysowem. Oto lotnicy amerykańscy mieli natrafić na tajemnicze pola magnetyczne, broniące lotnikom dostępu do pasa fortyfikacji sowieckic. Działanie tych pól spowodowało uszkodzenia w motorze, a w następstwie katastrofę.

[Ze]rwanie rokowań handlowych austro-węgier.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: Wiadomość [o] zerwaniu rokowań handlowych austrjacko - węgierskich wywołała w węgierskich kołach agrarnych wzburzenie. Koła te domagają się energicznych środków przeciwko Austrji, a m. in. żądają odwołania tysięcy letników węgierskich przebywających obecnie w Austrji. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że z powodu rozbicia się rokowań handlowych spadła cena jarzyn i owoców na terytorjum między Cisą i Dunajem o 50%.

Dyskusja na temat „Anschlussu" nie ustaje.

Wiedeń. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Komisji finansowej socjaldemokrata dr. Bauer zaatakował rząd austrjacki, zarzucając mu, że przed przyjęciem warunków pożyczki zrzekł się dobrowolnie „Anschlussu" conajmniej na lat 20. W Niemczech, dowodził dr. Bauer — rządzą obecnie przed stawiciele tych stronnictw, które obawiają się „Anschlussu", widząc w niem przedłużenie niewygodnego frontu bawarskiego.

Rewolucja w Sjamie.

Azja zaczyna się po długich wiekach spokoju i martwoty upodabniać do Ameryki latyńskiej, w której rewolucja staje się rzeczą powszechną. Różnica — i to zasadnicza — tkwi natomiast w charakterze zaburzeń na obu kontynentach: rewolucje azjatyckie mają charakter głębszy i są zapowiedzią wielkich przemian na tym lądzie, którego ludność wynosi dwa razy tyle, co ludność Europy, bo zgórą 900 miljonów ludzi.

Ostatnią rewolucją na lądzie azjatyckim była rewolucja w Sjamie, legendarnej ojczyźnie białych słoni, najmniej może znanej w Europie z całego kompleksu państw azjatyckich. Według nadchodzących ze Sjamu wiadomości, rewolucja miała jako podkład i przyczynę zaburzenia ekonomiczne, oraz opozycję polityczną wśród podlegających wpływom cywilizacji zachodniej sfer.

Dynastja Chakri, która rządzi w Sjamie od 150 lat i której siódmy z rzędu przedstawiciel, król Prahatipok, zasiada obecnie na tronie, przyczyniła się ogromnie do modernizacji życia i ustroju w kraju. Ruch ten rozpoczął się z chwilą oderwania od Sjamu Birmy i przejścia jej pod władzę Anglików. Król Mongkut (1868) zrozumiał, że by przeciwstawić się polityce kolonjalnej mocarstw europejskich, należy zeuropeizować Sjam i wejść w stosunki z państwami europejskiemi. Szczytowy punkt tego prądu europejzacyjnego został osiągnięty za panowania króla Chulalongkorna (1910).

Rozwój Sjamu w kierunku cywilizacji zachodniej postępował dalej przy następcach Chulalongkornie, Rancie VI i władcy obecnym. Dzięki licznym szkołom nowoczesnym założonym w kraju i wysyłaniu zagranicę do szkół specjalnych, zdolnych uczniów, Sjam posiadł nową warstwę urzędników i fachowców, którzy stopniowo obejmowali stanowiska, zajmowane dotąd przez sprowadzonych z Europy specjalistów. W ten sposób wytworzyła się dość liczna warstwa inteligencji krajowej, która zaczęła się odnosić krytycznie do panującego w kraju ustroju absolutystycznego. Na tem właśnie polegała omyłka dynastji sjamskiej, iż rewolucjonizując życie i warunki bytu w kraju, nie zmieniła w niczem form życia i ustroju politycznego. Autokratyczna forma rządów, które ponosiły całą odpowiedzialność obok pełni władzy za wszystko, co działo się w kraju, doprowadziła do ostrego dysonansu między opinją warstw zeuropeizowanych a dworem i jego otoczeniem.

Opierając się na niezadowoleniu i wzburzeniu, jakie zapanowało wśród mas chłopskich, dotkniętych mocno kryzysem w handlu i eksporcie najgłówniejszego produktu kraju — ryżu, sfery te zainicjowały i wprowadziły w czyn zamach rewolucyjny, którego celem miało być okrojenie praw dynastji i wprowadzenie kontroli parlamentarnej nad działalnością administracji.

Jak i w jakim stopniu zamierzenia te zostały przeprowadzone, trudno o tem sądzić na podstawie skąpych wiadomości, oświetlających dalszy przebieg zaburzeń w Sjamie.

Deklaracja Simona na posiedzeniu Rady Ligi.

Genewa. (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem Matosa. Polskę reprezentował chargé d'affaires Gwiazdowski.

Na początku posiedzenia minister Simon złożył deklarację w sprawie inicjatywy francusko - angielskiej. Minister przypomniał, że chodzi o zaproszenie, uczynione przez Francję i Wielką Brytanję przyjęcia metody szczerej i otwartej dyskusji we wszelkich sprawach, których pochodzenie byłoby analogiczne do spraw załatwionych tak pomyślnie w Lozannie i któreby dotyczyły regimu europejskiego. Minister podkreślił raz jeszcze, że chodzi jedynie o zachęcenie do szczerej wymiany poglądów na temat trudnych problemów, któreby mogły się wyłonić w przyszłości w Europie. Deklaracja ta niema nic wspólnego z kwestjami pozaeuropejskiemi. Simon dał wyraz zadowoleniu z przystąpienia rządów włoskiego i belgijskiego do układu francusko - angielskiego i podkreślił, że zaproszenie nie ogranicza się do państw zapraszających i że konferencję lozańską ... ga do przystąpienia i innych państw europejskich. W konkluzji minister oświadczył, że autorzy deklaracji, zapraszając do przystąpienia do porozumienia francusko - angielskiego działają w pełni lojalności w stosunku do przepisów wstępu do paktu i w nadziei, że deklaracja ta przyczyni się do wzmocnienia wpływów Ligi. Niema mowy o stworzeniu jakiejkolwiek nowej organizacji. Chodzi o ułatwienie pracy Komisji europejskiej Ligi. Mam nadzieję, zakończył ... deklaracja ... nie Europy. Składam ten apel ... dokonaniu wysiłków, aby Europa ... ła w pełni zrozumieć nasz cel, ... rym jest przygotowanie drogi ... stworzenia zgody pomiędzy członkami rodziny europejskiej.

Rezolucja w sprawie światowej
konferencji gospodarczej i monetarnej.

Genewa. (PAT). W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ligi zajmowała się rezolucją konferencji lozańskiej, zapraszającą Ligę do zwołania światowej konferencji gospodarczej i monetarnej i przyjęła w tej sprawie rezolucję zaproponowaną przez Simona. Wedle tej rezolucji Rada zastosuje się do życzenia, wyrażonego przez konferencję lozańską, aby Liga zwołała tę konferencję. Rada zadecydowała powierzyć sprawę Komitetowi, który poweźmie decyzję o charakterze praktycznym, dotyczącą zwołania konferencji.

Przyjęcie rezolucji poprzedziła dłuższa dyskusja, w toku której reprezentant Rządu polskiego radca Gwiazdowski wyraził zgodę na plan prac przygotowawczych do zwołania tej konferencji, zaproponowany przez Wielką Brytanję i podkreślił, że Rząd polski przywiązuje do tej konferencji wielką wagę.

Pożyczka dla Austrji.

Ostatnią sprawą, figurującą na porządku obrad wczorajszego posiedzenia było załatwienie protokołu o pożyczce dla Austrji. Protokół przewiduje, że rządy, uczestniczące w akcji na rzecz Austrji, dopomogą rządowi austrjackiemu do wypuszczenia pożyczki, mającej osiągnąć sumę 300 milj. szylingów. Pożyczka udzielona będzie na przeciąg lat 20. Większa część wpływów z pożyczki będzie użyta na spłatę kredytów krótkoterminowych.

Genewa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi, reprezentanci Wielkiej Brytanji, Francji i Belgji podpisali protokół austrjacki. Przedstawiciele tych państw zadeklarowali, że udział ich będzie następujący: Wielka Brytanja i Francja po 100 miljonów, Włochy 30, Belgja 5 milj. szylingów.

Niemcy a układ angielsko-francuski.

Wiedeń. (PAT.) Od osobistości dobrze poinformowanej „Neue Freie Presse" otrzymuje zapewnienie, że układ anglo-francuski nie był dla Niemiec niespodzianką, gdyż treść układu była omawiana w Lozannie z delegacją niemiecką i inicjatywa tego układu wyszła właściwie od Niemiec. Układ nie jest bynajmniej skierowany przeciwko Niemcom. Powstał on w tym celu, by ułatwić Niemcom akcję na rzecz żądań politycznych, których nie mogły w Lozannie przeprowadzić. Informator „Neue Freie Presse" twierdzi dalej, że sam Mac Donald zachęcał niemiecką delegację do postawienia żądań politycznych, zwłaszcza w sprawie równouprawnienia w zbrojeniach. Delegacja angielska nie użyczyła jednak Niemcom poparcia, którego Niemcy wobec początkowego stanowiska Mac Donalda oczekiwały. Wysiłki poczynione przez Mac Donalda na konferencji lozańskiej — twierdzi tenże informator — tak podkopały zdrowie Mac Donalda, iż wkońcu nie był on w stanie brać udziału w rokowaniach. W każdym razie treść drugiego artykułu układu angielsko-francuskiego zapewnia sprawiedliwe rozwiązanie kwestji rozbrojenia, korzystne dla wszystkich zainteresowanych mocarstw. Wprawdzie Niemcy nie zostały wyraźnie wymienione, niemniej można z tego artykułu wysnuć wniosek, że Anglja zachowa się nadal przychylnie i życzliwie wobec żądań Niemiec co do zrównania w zbrojeniach. Niemcy wytoczą żądanie równouprawnienia na genewskiej konferencji rozbrojeniowej. ...żeli nic nie uzyskają, wówczas ... zainteresowanie dla dążeń rozb... niowych innych mocarstw. Artykuł pierwszy układu francusko-angielskiego wzywa Niemcy do przystąpienia do układu. Niemcy wątpliwie ... pią zadość temu wezwaniu i przystąpią do układu.

Eksport polski do Anglji.

Londyn. (PAT). W ciągu ostatnich kilku dni bawił w Londynie dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego Marjan Turski, który przeprowadził szereg konferencji w związku z rozwojem i racjonalizacją naszego eksportu do W. Brytanji.

W rozmowie z korespondentem P. A. T. dyr. Turski stwierdził, że angielskie sfery gospodarcze odnoszą się do akcji Instytutu Eksportowego z całą życzliwością, widząc w niej nie tylko jednostronne popieranie eksportu polskiego, ale także drogę do wzajemnego nawiązania stosunków między W. Brytanją i Polską. Dyr. Turski podkreślił konieczność racjonalizacji polskiego eksportu i oświadczył, że utyskiwania polskich interesentów na niskie ceny, uzyskiwane na rynku angielskim, są tylko w części słuszne, towary bowiem polskie gatunkowo nie dorastają do wymagań angielskiego odbiorcy. Obecnie prowadzona jest przez Instytut Eksportowy wytężona akcja zarówno w sprawie propagandy towarów polskich na rynku angielskim, jak też i poprawienia jakości polskich towarów. Najważniejszym objektem eksportu polskiego na rynek angielski w obecnej chwili, są bekony, jaja, masło, cukier, drzewo, dykty, forniery i gotowe ubrania. W zakresie drzewa dokonano ostatnio poważnej transakcji, która odciąży zapasy leżące w Polsce, i otworzy drogę do nowych możliwości w tej mierze. Bekony polskie zyskały w Anglji prawo obywatelstwa, mimo trudnej konkurencji ze strony Danji. Dziś bekon polski jest do pewnego stopnia regulatorem cen bekonów, importowanych do W. Brytanii, co daje Polsce poważny atut w razie wprowadzenia kontyngentów przywozowych na bekony. Zainteresowanie Polską, jako rynkiem zbytu wzrasta w Anglji wyraźnie. Przemysł i kupiectwo angielskie zaczynają zdawać sobie sprawę z potencjalnej wartości, jaką dla nich przedstawia rynek polski.

Zatrucie mięsem.

Berlin. (PAT.) Z Augsburga donoszą o masowem zatruciu mięsem. Dotychczas stwierdzono 44 wypadków zachorowań wskutek spożycia mięsa chorych sztuk bydła. W kilku wypadkach stan chorych jest bardzo poważny i budzi obawy.

Urlopy ministrów.

Warszawa. (PAT.) Minister poczt i telegrafów Boerner rozpoczął 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Ministra zastępować będzie w czasie jego nieobecności podsekretarz stanu inż. Drzewiecki.

Warszawa. (PAT.) Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

Min. Zaleski u Herriota.

Paryż. (PAT.) Herriot przyjął dziś ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Pozatem przyjęty był przez Herriota ambasador niemiecki von Hösch.

27 list wyborczych w Berlinie.

Berlin. (PAT.) O rozbiciu politycznem społeczeństwa niemieckiego świadczy fakt, że do wyborów do Reichstagu, jakie odbędą się 31 b. m., w samym Berlinie zgłoszono 27 list kandydatów.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

Londyn. (PAT.) Uwaga opinji angielskiej pochłonięta jest dziś całkowicie nagłym zwrotem w sporze brytyjsko irlandzkim. De Valera przybył o godz. 18 do Londynu, poczem rozpoczęła się u Mac Donalda konferencja. Z obu stron przewidywane jest osiągnięcie porozumienia. W Londynie zapanował dziś optymistyczny nastrój, że rokowania te doprowadzą do skutku.

Podatki! podatki!

W Niemczech istnieje 60 rodzajów podatków

Przedłożone Reichstagowi i sejmowi krajowemu budżety dają dokładny obraz skomplikowanego systemu podatków, któremi obłożono podatników niemieckich. Mają oni do wyboru, a raczej bez wyboru mogą się napawać prawdziwym embarras de richesse w bukiecie podatkowym.

Obywatele niemieccy płacą zatem z podatków ogólnopaństwowych względnie budżetu Rzeszy: podatek dochodowy, majątkowy, podatek od związków, podatek kryzysowy i przemysłowy, podatek od przyrostu wartości majątku, podatek spadkowy, po datek od terenów, podatek od obrotu akcjami etc., podatek od spółek wszelkiego rodzaju, od papierów procentowych, od obrotów giełdowych, od pojazdów mechanicznych, od ubezpieczeń i totalizatora, podatek osobny od zakładów wyścigowych, podatek od loterji, podatek wekslowy, podatek komunikacyjny, podatek od przewozu towarów, od obligacyj, podatek od wywożonych zagranicę kapitałów. To są podatki bezpośrednie.

W dziedzinie podatków bezpośred nich uiszczają obywatele niemieccy: trzy rodzaje podatku od tytoniu, od cukru, piwa, octu, win musujących, zapałek i zapalniczek, od nafty, od kart do gry, od środków słodzących, od wód mineralnych, od spirytualjów, podatek od kawalerów, podatek obywatelski, podatek od darowizn, podatek stemplowy, oraz podatek od soli.

Podatki w krajach związkowych według budżetów federalnych są równie liczne; w Prusiech np. istnieje podatek od komornego, od placów budowlanych, od wykonywanego zawodu, etc. etc. Najnowszym podatkiem jest podatek od uboju bydła.

Pozatem osobny dział podatków przedstawiają podatki komunalne, które dublują niekiedy podatki ogólnopaństwowe, np. podatek od piwa, od przyrostu wartości majątku, od ubezpieczeń, od izb rzemieślniczych i handlowych. Pozatem gminy pobierają specjalne podatki tzw. widowiskowe, na straż pożarną, uprzątanie ulic, utrzymanie szluz na rzekach, cmentarny, na cele sanitarne etc. etc.

Jest w czem wybierać. Pozazdrościć Niemcom mogą tylko co do ilości podatków Francuzi, którzy mają ich jeszcze więcej odmian, a co do wysokości — Anglicy.

E. R.

Po zakończeniu rokowań z Niemcami

w sprawie opieki społecznej.

Zakończone przed kilku dniami w Warszawie rokowania polsko-niemieckie w sprawie opieki społecznej przyniosą niewątpliwie poważne korzyści zarówno obywatelom polskim, zamieszkałym w Niemczech, jak i niemieckim, znajdującym się w Polsce.

Podstawę rokowań stanowił projekt, opracowany przez departament opieki społecznej Ministerstwa pracy. Za jeden z najważniejszych punktów obrad uznano sprawę zrównania w prawach obywateli obu państw.

Uregulowanie tych zawiłych spraw, normowanych dotychczas wewnątrz obu państw szeregiem ustaw, posiadać będzie poważne znaczenie dla obu stron, zarówno z punktu widzenia wewnętrznej polityki społecznej, jak i stosunków międzynarodowych.

Wielki pożar w Lidzie.



W środę popołudniu wybuchł w Lidzie w budynku przy ul. Suwalskiej, w którym mieści się kino „Nirwana", wielki pożar, który z niesłychaną szybkością rozszerzył się na sąsiednie budynki. Płomienie ogarnęły kino „Nirwana", składy manufaktury, składy Syndykatu Rolniczego oraz cały szereg posesyj od ul. Wileńskiej w kierunku rzeki Lidziejki. W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie straże ogniowe oraz oddziały wojskowe miejscowego garnizonu. Ofiarą pożaru padły cztery posesje piętrowe oraz komplet budynków wgłąb do rzeki Lidziejki i t. d. W czasie akcji ratunkowej kilka osób zostało poparzonych. — Na zdjęciu naszem widzimy kilka budynków ogarniętych płomieniami.

Kary za nieuczęszczanie terminatorów

do szkół zawodowych.

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie konferencja międzyministerjalna w sprawie nakładania kar za nieuczęszczanie młodzieży robotniczej zatrudnionej w fabrykach, oraz terminatorów do zawodowych szkół dokształcających. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstw: pracy i opieki społecznej, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przemysłu i handlu, sprawiedliwości, oraz spraw wewnętrznych.

Na konferencji omawiano ponadto sprawę zmiany godzin nauki z wieczornych na dzienne, oraz zaliczenia godzin nauki do czasu pracy. W wyniku obrad zdecydowano powołać międzyministerjalną komisję, która zbada wszystkie obowiązujące obecnie rozporządzenia i przepisy w sprawie kar za nieuczęszczanie do dokształcających szkół zawodowych, oraz ustali wytyczne dla władz administracyjnych i szkolnych w sprawie stosowania tych kar.

Postanowiono również zalecić współpracę inspektorów pracy z władzami szkolnemi w tym zakresie, oraz przeprowadzić rewizję programu dokształcających szkół zawodowych.

Zawody w Nowych Trokach.

Korpus Kadetów Nr. I., który bawi obecnie na obozie letnim w Nowych Trokach zorganizował na jeziorach w Nowych Trokach regaty wioślarskie i zawody pływackie, na które przybył prezes Rady Ministrów p. Prystor. P. premjer dokonał przeglądu Korpusu Kadetów, poczem komendant Korpusu płk. dypl. Florek wręczył mu odznakę Korpusu.

Zawody pływackie drużynowe o puhar przechodni ufundowany przez komendanta Korpusu, zainicjowane podczas pierwszego pobytu kadetów na ziemi wileńskiej, przyniosły w tym roku olbrzymi sukces sportowy oraz moralny, zacieśniający węzły łączności między dwiema ziemiami kresowemi wileńską i lwowską. Gdy w r. 1930 startowało w tych zawodach tylko 23 zawodników, obecnie liczba ich wynosiła 221. To też zawody stały się prawdziwą atrakcją sezonu budząc ogólne zainteresowanie społeczeństwa i licznie zebranej publiczności z Wilna, a nawet z odległych stron Polski. W zawodach wzięli udział 22 Baon KOP. (Nowe Troki), Związek Strzelecki (Wilno), Klub sportowy harcerzy oraz Korpus Kadetów. Kadeci lwowscy, którzy w latach ubiegłych dwukrotnie zdobyli 1-sze miejsce poza konkursem i w obecnym roku pobili zarówno pod względem punktów (1200), jak i znakomitej formy wszystkie drużyny pływackie, utrzymując się po raz trzeci na 1-szem miejscu poza konkursem.

Puhar przechodni Korpusu Kadetów zdobyła na własność drużyna 22 Baonu KOP. (631 punktów).

Inicjatywa lwowskiego Korpusu zasługuje na podkreślenie jako dodatni czynnik społeczny pracy obywatelskiej na ziemi wileńskiej, jednoczący społeczeństwo na płaszczyźnie zainteresowania problemami wychowania młodzieży.

Szarańcza w Rumunji.

Czerniowce. (PAT.) Donoszą z Belo o klęsce szarańczy, jaka nawiedziła Bojan, Slobodzia-Rarańcza i Raranea, niszcząc wyłącznie zasiewy buraków cukrowych. W okręgu bieleckim zasiewy buraków zostały zupełnie zniszczone. Donoszą również z okręgu nowosielickiego o dużych zniszczeniach. Na podstawie obserwacyj specjalnej komisji stwierdzono, że szarańcza posuwa się w kierunku Bukowiny.

Przed otwarciem wystawy rzeźb Wittiga.

Stoimy dziś we Lwowie przed zdarzeniem artystycznem pierwszorzędnego znaczenia — otwarciem wystawy zbiorowej prac Edwarda Wittiga. Jes to wystawa tej miary, jakiej Lwów dawno nie widział, a zwłaszcza jeśli chodzi o pokaz dzieł rzeźbiarskich faktem niezapisanym w dziejach lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Naprawdę podziw wzbudza inicjatywa i niespożyta wprost energja Prezesa Towarzystwa Sztuk Pięknych, Profesora Bulandy, który w dzisiejszych czasach nie szczędzi trudu i kosztów, by zaznajomić kulturalny Lwów z wspaniałym dorobkiem twórczości Edwarda Wittiga.

Wystawa ta wykracza rozmiarami swemi i znaczeniem poza ramy zwyczainej wystawy zbiorowej, w której artysta występuje z szeregiem swych prac. Wittig bowiem od szeregu lat nie urządzał żadnych wystaw, ani w kraju, ani zagranicą. Przyczyny nie należy szukać w stosunkach zewnętrznych, lecz poprostu artysta ten, pochłonięty pracą twórczą i oddany jej całkowicie, nie miał czasu, by pomyśleć jeszcze i o urządzaniu wystaw. I tu wielka zasługa Profesora Bulandy, który pierwszy w Polsce pomyślał o zaznajomieniu kulturalnych sfer z całokształtem twórczości Wittiga.

W sztuce polskiej doby ostatniej zajmuje Edward Wittig jedno z czołowych miejsc, a również w kształtowaniu się rzeźby europejskiej udział jego jest niemały. Nie miejsce tu wdawać się w rozważania nad problemem sztuki Wittiga. O znaczeniu jego na terenie europejskim świadczy wymownie fakt, że jest on z polskich plastyków współczesnych jedynym artystą, który wybrany został do Akademji Francuskiej Sztuk Pięknych. Szereg jego rzeźb znajduje się w muzeach zagranicznych, jak w Muzeum luksemburskim w Paryżu, w Tuluzie, w Grenoble, w kolekcjach prywatnych we Francji, w Ameryce, w Polsce, również i w muzeach krajowych w Krakowie, w Warszawie, w Zbiorach Państwowych na Zamku. Lwowska Galerja Miejska posiada rzeźby w bronzie „Wyznanie" z r. 1907.

Jedną z cech podstawowych rzeźb Wittiga jest ich monumentalność, która pozwala dzieła jego umieszczać na tle architektury lub ustawiać je na wolnych placach, działają one wtedy swoją tektoniką, statyką i konstrukcją. Pierwszą rzeźbą Wittiga, która stanęła na wolnej przestrzeni jest „Ewa", zakupiona przez rząd francuski i umieszczona na placu Trocadero w Paryżu.

Dziś Edward Wittig zajmuje się przedewszystkiem zagadnieniem rzeźby monumentalnej. Od r. 1921, kiedy komitet uczczenia śp. kapitana Bastyra zwrócił się do Wittiga z prośbą o wykonanie pomnika poległego lotnika, wykonuje Mistrz szereg projektów, z których każdy posiada już swe miejsce przeznaczenia. Przedewszystkiem najwspanialszy, wspomniany już projekt pomnika Lotników, pierwotnie pomyślany dla Lwowa na cmentarz Obrońców Lwowa, przeznaczony został dla Warszawy, gdzie stanie na placu Unji Lubelskiej. Pomnik ten, już odlany w bronzie, czeka tylko na wykończenie robót związanych z ustawieniem cokołu. O pomniku tym, wystawionym na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu pisał A. Kuhn, autor dzieła niemieckiego o sztuce polskiej współczesnej, że rzeźba ta pozostawiła jedno z najsilniejszych wrażeń. Następnie pomnik poległych Sanitarjuszy, Lisa Kuli, Warneńczyka dopełniają obraz pracy Wittiga w czasie ostatniego dziesięciolecia.

„Clou" wystawy stanowić będzie projekt pomnika J. Słowackiego, przeznaczony dla miasta Lwowa. Nad projektem tym pracuje już Wittig czas dłuższy, tak, że wkrótce już przystąpić może do wykonania modelu w przewidzianej wielkości pomnika.

Ogółem wystawionych będzie przeszło trzydzieści rzeźb, z rozmaitych okresów twórczości, tak że dany będzie pełny obraz sztuki Wittiga.

Oprócz wystawy zbiorowej Wittiga ujrzymy też prace „Młodej Generacji", która da nam możność zapoznania się z dążeniami i usiłowaniami najmłodszych artystów polskich, którzy zwracają się ku nowym problemom sztuki.

Pod każdym więc względem wystawa ta, której otwarcie nastąpić ma w niedzielę 17 b. m. jest wydarzeniem artystycznem nader doniosłem.

Helena Anna Blumówna.

Co powinniśmy jadać w czasie upałów.

Tegoroczne lato, upalne i suche, wynagrodziło nas po królewsku za poprzednie — chłodne i dżdżyste. Są tacy, co wzdychają, że im za gorąco. A wszyscy bez wyjątku skarżą się na brak apetytu.

— W te upały nic jeść niepodobna. Chyba owoce, lody i wodę...

W upały zdarza się najwięcej wypadków zachorowań na żołądek. Nic dziwnego, trudno odmówić sobie przyjemności jedzenia owoców, mizerji w ten czas prawdziwie ogórkowy. A tylko ludzie z silnym charakterem mogą się powstrzymać od picia wody, kiedy gardło zasycha i twarz pokrywa się potem. A jeżeli jeszcze do tego na obiad i na kolację jada się mięso, które nie może mieć tej świeżości, co w zimie — to grunt do wszelkich niedyspozycyj jest bardzo podatny.

Jeść jednak trzeba, bo siły wycieńczone upałem, tembardziej potrzebują pokrzepienia. Ale trzeba stanowczo zmienić menu na bardziej odpowiadające celowi i sezonowi. Jeść to, co daje organizmowi dużo pożytku, nie przeładowując żołądka. Odrzucić tłuszcze i mięsa, natomiast zwiększyć ilość jarzyn, owoców i cukru. Jaknajmniej pić wody i różnych farbowanych lemoniad. Jeżeli się koniecznie chce pić, to lepiej zwykłą wodę z sokiem (teraz oceniamy dopiero pożyteczność konfitur i soków, które muszą przetrwać od sezonu, do sezonu!) albo przyrządzoną w domu lemoniadę z wody, cytryny i cukru. Gasi ona zresztą pragnienie lepiej od czegokolwiek innego.

Sezon obecny jest idealnym dla gospodyń: jarzyny są w obfitości, owoców i jagód dużo i wszystko bardzo tanie. Tylko bardzo konserwatywne gospodynie będą obracać się ciągle w trójkącie sznyclów cielęcych, schabu i pieczeni wołowej, kiedy jest taki duży wybór. Trzeba obiad układać tak, żeby był zjedzony z apetytem. Punkt ciężkości przenieść na deser, pogardzany przez wiele „oszczędnych" pań domu. Kompoty, pierogi z jagodami, omlety z konfiturami, wszelkiego rodzaju leguminy, pożywne, smaczne i o wiele więcej przynoszące organizmowi korzyści, niż ciężkie i tłuste potrawy, po których ma się pragnienie, pije dużo i choruje na żołądek. W zimie organizm potrzebuje więcej tłuszczu, w lecie — cukru.

To przedewszystkiem powinna mieć na względzie każda gospodyni, chcąc, aby domownicy jedli z apetytem. A to jest wszak ambicją każdej pani domu. **H. P.**

Nowe zajścia na pograniczu sowiecko-rumuńskiem.

Dzienniki bukareszteńskie donoszą z Kiszyniewa: Bardzo poważne zajście wydarzyło się w pobliżu wsi Cetatea Alva na granicy rumuńsko-sowieckiej. Łódź z kilku osobnikami zbliżyła się do prawego wybrzeża Dniestru. Byli to prawdopodobnie szpiedzy. Oficer, dowódca straży granicznej rumuńskiej, ostrzegł siedzących w łodzi według zwykłej instrukcji. Ponieważ płynący łodzią nie chcieli jej zatrzymać, oficer kazał dać ognia. Rosjanie odpowiedzieli, strzelając z karabinu maszynowego, i dopiero po kilku minutach takiej strzelaniny, dopłynęli do lewego brzegu Dniestru. Jeden z Rosjan musiał być ranny kulą.

Zajście to, które wywołało welkie wzburzenie w powiatach nadbrzeżnych Cetatea Alva, podano do wiadomości komisji rumuńsko-sowieckiej, która niezwłocznie wdrożyła śledztwo. Władze rumuńskie natychmiast po tem zajściu wykryły w Cetatea Alva organizację szpiegowską sowiecką, kierowaną przez oficerów czerwonej armji. Policji udało się ująć przywódcę bandy, tudzież 10 osobników, w których mieszkaniach znaleziono kompromitujące dokumenty, dotyczące ich działalności szpiegowskiej w Rumunji. W nocy na 1 lipca dwóch oficerów rosyjskich w mundurach przepłynęło Dniestr i oddało się dobrowolnie władzom rumuńskim. Należą oni do załogi wojennej Odessy, skąd zdezerterowali, uciekając do Rumunji. Policja rumuńska aresztowała w Targamures byłego szefa sztabu Beli Kuna, głośnego przywódcy komunistów węgierskich z czasów rewolucji na Węgrzech. Komunista ten, nazwiskiem Antoni Smut, przy pomocy kilku innych komunistów szerzył propagandę komunistyczną w Rumunji.

Simon przygotowuje konferencję gospodarczą.

Genewa. (PAT.) Przewodniczącym komitetu Rady dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej i monetarnej mianowany został przez Radę sir John Simon.

Genewa. (PAT.) Sir John Simon przyjął propozycję delegatów Rady Ligi objęcia prezydentury komitetu Rady powołanego dla przygotowania międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Kary za przekroczenie ustawy o monopolu tytoniowym.

Ministerstwo Skarbu wydało obwieszczenie, w którem podaje do wiadomości kary, grożące za naruszenie ustawy o monopolu tytoniowym, zgodnie z nową ustawą karną skarbową.

W myśl przepisów tej ustawy, za niedozwoloną uprawę tytoniu, jeżeli zbioru jeszcze nie dokonano, przewidziana jest kara pieniężna w wysokości od 5 zł. do 20 zł. za każdy metr kwadratowy gruntu, uprawionego bez upoważnienia. Pielęgnowanie rośliny tytoniowej, która wyrosła, choć jej nie posiano, ani też nie posadzono, karane jest w wysokości od zł. 2.50 do zł. 10 za każdy metr kw. uprawionego gruntu. Winni bezprawnego posiadania wzgl. przechowywania surowca tytoniowego, podlegają karze od 100 zł. do 250 zł. od każdego, choćby niepełnego kilograma. Niedozwolone wytwarzanie wyrobów tytoniowych z surowca, niedozwolone dalsze przerabianie gotowych już wyrobów, lub sprzedaż ich — podlega karze pieniężnej w wysokości 1.000 zł. od kilograma gotowych wyrobów i przygotowywanego materjału, oraz karze aresztu od tygodnia do 6 miesięcy.

Winni nabywania wyrobów tytoniowych, pochodzących z prywatnej fabrykacji, ulegają karze w wysokości 1.000 zł. od 1 kg. Przywóz surowca, wzgl. wyrobów tytoniowych zagranicznego pochodzenia, bez uiszczenia należności celnych i monopolowych, oraz nabywanie, sprzedaż lub posiadanie surowców, czy wyrobów zagranicznego pochodzenia bez zezwolenia władz, karane jest od 164 zł. do 2.760 zł. za 1 kg. Upoważniony sprzedawca wyrobów tytoniowych, który zmniejsza zawartą w opakowaniu ilość sztuk lub wagę wyrobów, bądź też zmieni jakość wyrobów w opakowaniu, ulega karze od 50 zł. do 300 zł., niezależnie od odpowiedzialności z powszechnej ustawy karnej. Ponadto we wszystkich wypadkach surowiec i wyroby tytoniowe ulegają konfiskacie.

Zaburzenia w belgijskich kopalniach węgla.



Od kilku dni trwają na belgijskich terenach węglowych zaburzenia, wywołane przez strajkujących robotników. Najgroźniejszy charakter przybrały te zaburzenia w okolicach Charleroi i Perrones, gdzie doszło do starć z oddziałami wojskowemi, wysłanemi tam dla utrzymania porządku. — Na zdjęciu naszem widzimy samochody pancerne, patrolujące na ulicach Charleroi.

Zmierzch krwawych operacyj.

Radjo krótkofalowe zastąpi nóż chirurga.

Zastosowanie elektryczności w chirurgji leczniczej i t. zw. chirurgji plastycznej — kosmetyce, nie jest bynajmniej środkiem nowym. Medycyna przyznała już dawno, że w wielu wypadkach nóż nie da się zastosować. Jeszcze więc pod koniec ubiegłego stulecia zwrócono się w badaniach do elektryczności, słusznie oczekując, że tajemnicza ta siła, na której zna się już dziś najciemniejszy w polu pastuszek, a której najwięksi uczeni zdefiniować nie potrafią, — zaprowadzi medycynę na nowe drogi postępu.

Po ujarzmieniu elektryczności dla celów terapji, nauka medycyny nie ustająca w swych badaniach laboratoryjnych, przeszła do stosowania, w **lecznictwie fal radjowych** o wielkiej częstotliwości, z początku w lecznictwie doświadczalnem, a od niedawna praktycznem. Już w stosunkowo krótkim czasie, zwłaszcza w St. Zjednoczonych, gdzie nauka radjo - elektryczna znajdowała odrazu szybkie i szerokie zastosowanie, chirurgja przy pomocy — fal radjowych, **uratowała życie i przywróciła zdrowie tysiącom osób.**

Radjo - chirurgja umożliwiła dokonywanie operacji, przedtem uważanych za beznadziejne. „Nóż radjowy" przestał być jedynie narzędziem eksperymentów w gabinetach badaczy w Ameryce, w Anglji i innych krajach, gdzie nauka medycyny kroczy naprzód szybkiemi krokami, doktorzy chirurgji pracują w kierunku poznania praw działania ultra-krótkich fal radjowych.

Zastosowanie tych fal wewnątrz organizmu ludzkiego — to trzecia — metoda w dziedzinie elektroterapji. Dwie pierwsze, znacznie starsze, to: krzepnięcie tkanek przy pomocy elektryczności i ewentualne ich zwęglanie; druga zaś — to stosowanie djatermji. Wszystkie metody teoretycznie mówiąc, posiadają wspólną cechę działania, której istotę stanowi mikroskopijny niemal łuk prądu elektrycznego, wytwarzany przez skoncentrowanie siły oscylatora o bardzo wielkiej częstotliwości, na malutką przestrzeń tkanki organizmu ludzkiego. To sprawia, że w miejscu, które dotyka maleńka elektroda, tkanka rozpada się sposobem bezkrwawym.

Dla chirurgji ważne jest, że prąd elektromagnetyczny, który w ten sposób rozdziela tkanki, zabija równocześnie wszelkie bakterje, któreby w tem miejscu mogły istnieć, a następnie tkankę natychmiast zasklepia, niedopuszczając do krwawienia.

Dalsze, pracowite badania w dziedzinie stosowania krótkich fal radjowych w lecznictwie, może doprowadzić do wyników dziś jeszcze uważanych za nieosiągalne. Mówi się naprzykład w fachowej prasie amerykańskiej o zabijaniu w ten sposób, wewnątrz organizmu jednej z największych plag ludzkich, mianowicie raka, bez względu na stadjum rozwoju choroby. To byłoby doprawdy zdobyczą cudowną. Nie lekceważmy radja.

Polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych.

Od pewnego czasu z inicjatywy lipskiego Instytutu dla gospodarstwa światowego (Weltwirtschaftsinstitut) odbywają się w Lipsku odczyty najwybitniejszych ekonomistów światowych. Ostatnio przed licznem audytorjum przemysłowców i ekonomistów Saksonji wystąpił prof. „University of Pensylvania" w Filadelfji Herry T. Collings. Wieczór poświęcono wyłącznie zagadnieniom polityki celnej Stanów Zjednoczonych. Prelegent omówił temat z punktu widzenia łączności amerykańskiej polityki handlowej: a) z polityką wewnętrzno - partyjną Stanów oraz b) z światową sytuacją ekonomiczną, wskazując na konieczność przejścia Stanów w bliskiej przyszłości do coraz łagodniejszej polityki celnej. Mówca oświadczył, że w tej dziedzinie nastąpiła w ostatnim czasie zmiana przekonań wśród ekonomistów amerykańskich. Powody są dwojakie:

1) Ameryka coraz więcej musi obecnie szukać porozumienia zagranicą dla pozyskania europejskich rynków zbytu. Zagranica importu nie chce i częściowo nie może inaczej rekompensować, jak tylko eksportem swoich towarów.

2) Drugim — bodaj najważniejszym czynnikiem to radykalna zmiana na rynku finansowym. O ile np. Stany Zjednoczone były przed wojną sumą 6 miljardów dolarów inwestycyj zagranicznych największym dłużnikiem świata, to obecnie 17 miljardami dolarów kredytów, nie licząc kredytów wojennych (wobec 2 miljardów długów) są największym wierzycielem. Dlatego też ponieważ państwa dłużne (Anglja, Niemcy, Włochy i t. d.) złotem płacić nie mogą, Ameryka zmuszoną jest do dostosowania swej polityki handlowej do sytuacji międzynarodowej, by temsamem najlepiej bronić własnych interesów.

Nowa sytuacja zmusza więc Stany Zjednoczone do aktywnego wzięcia udziału w polityce światowej, temwięcej, że izolacja handlowo-polityczna nie jest już dla Ameryki możliwa. Dziś we wszystkich Stanach stwierdza się przekonanie, że starego „american system" nie można utrzymać i że polityka taryfowa stała się kwestją międzynarodową.

„Tournee" Collings'a jest niewątpliwie częścią jakiejś akcji propagandystycznej amerykańskiej partji demokratycznej zagranicą i ma na celu zapoznanie ekonomistów europejskich z teraźniejszym programem gospodarczym Stanów Zjednoczonych.

Burza nad powiatem Baranowickim.

Wilno. (PAT.) Dnia 15 b. m. nad powiatem baranowickim przeszła gwałtowna burza z piorunami i oberwaniem się chmury. Burza zniszczyła zasiewy, wyrządzając szkody na około 1 miljon zł. Od uderzenia pioruna powstał pożar, który zniszczył kilkanaście zabudowań gospodarczych w gminach nowotomyskiej, wolniańskiej i horodeńskiej. W Baranowiczach piorun uderzył w szpital miejscowy, przerywając połączenia telefoniczne i przewody elektryczne.

KRONIKA

Lipiec 16 Sobota	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Andrzeja
	Gr.-kat. Jakynfta
	Wschód słońca g 3 m 20
	Zachód „ g 19 m 59
	Długość dnia g 16 m 41

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Przedstawienia zawieszone.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Znak na drzwiach".
CHIMERA: „Skąd niema powrotu".
KOPERNIK: „Panna - wdówka" oraz Wyprawa Stanisława Hausnera.
LEW: „Zdradliwe strzały" i „Zew młodości".
MARYSIEŃKA: „Panna - wdówka" oraz Wyprawa Stanisława Hausnera.
OAZA: „Arcyksiążę Jan Habsburg".
PALACE: „Bunt młodości".
PAN: „Wyrok morza" oraz „Pochodnia".
PASAŻ: „Zielona brygada" oraz „Z dnia na dzień".
PROMIEŃ: „Kochanka gwiaździsty" oraz „Pułapka na mężów".
SŁOŃCE: Nieczynne.
STYLOWY: „Asfalt".

Komisja finansowo - kredytowa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła w dniu 13 lipca b. r. pod przewodnictwem prezesa Izby dr. Szarskiego oraz radcy Izby dr. inż. Kazimierza Ihnatowicza posiedzenie.

Przedmiotem obrad Komisji były trzy projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej a mianowicie: o zapobieganiu trudnościom płatniczym w rolnictwie, o utworzeniu urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej oraz w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej. Na podstawie referatów Biura Izby wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono szereg wniosków odnośnie do wspomnianych projektów.

Oszustwo asekuracyjne.

Onegdaj zawiadomił policję Leib Hochman (Jakóba Hermana 11), właściciel hurtownego składu futer przy ul. Skarbkowskiej 4, że w czasie gdy wraz z rodziną przebywał na letnisku w Zimnej Wodzie, do mieszkania jego włamali się jacyś złoczyńcy i skradli mu biżuterję, srebro, futra, garderobę i bieliznę, wartości 8.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykryły w krótkim czasie zręczne oszustwo. Okazało się, że Hochman przed wyjazdem na letnisko poukrywał wszystkie rzeczy w mieszkaniach swoich znajomych, a następnie sfingował włamanie celem uzyskania premji asekuracyjnej z Towarzystwa Ubezpieczeń „Piast". Rzekomo skradzione rzeczy znaleziono u Izaaka Kwiśnika (Pl. Strzelecki 6), u dr. Edmunda Zeisera (ul. Skarbkowska 4) oraz w sklepie Hochmana przy ul. Skarbkowskiej. Leib Hochman i jego żona Szyfra zostali aresztowani.

Awantura przy ul. Wodnej.

Dom pod Nr. 5 przy ul. Wodnej był terenem wielkiej awantury. Józef Nosman, który kłócił się z Franciszką Karpińską, chwycił w pewnym momencie za łopatę i pobił ją tak dotkliwie, że szpital powszechny musiał udzielić jej pomocy. Karpińska ma złamaną rękę.

Nałogowiec.

Bronisław Kozak (Łyczakowska 22) 15 bm. został wypuszczony z więzienia. Niedługo jednak przebywał na wolności, bo oto już następnego dnia usiłował popełnić kradzież w szpitalu św. Zofji. Aresztowany, powędrował z powrotem do więzienia po jednodniowej przerwie.

Włamanie do elektrowni.

Wczoraj jacyś nieznani sprawcy włamali się do biur Elektrowni miejskiej na Persenkówce, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli 8.000 zł. W międzyczasie ich koledzy zawodowi, którzy dokonali włamania kasowego w Szkole Ogrodniczej powędrowali do więzienia. Są to: Stefan Magowski z Kleparowa (Jordańska 14), Stanisław Gorecki z Zamarstynowa (Konopnickiej 23), Antoni Paradiuk z Zamarstynowa (Wąska 6), Bronisław Holdschu (Janowska 122) i Stanisław Brycki z Zamarstynowa (Wschodnia 7).

Święto morza.

W związku z oczekiwanym dużym napływem wycieczek i delegacyj na Święto Morza w Gdyni w dniu 31 lipca, Komitet organizacyjny święta prosi instytucje i organizacje, wysyłające na ten dzień wycieczki do Gdyni celem przyjęcia udziału w uroczystości o zawiadomienie Komitetu zawczasu (Szkoła powszechna, ul. 10 Lutego, Gdynia, Kancelarja dyrektora), wraz z podaniem dnia i godziny przybycia do Gdyni i wskazaniem ilości osób. Wycieczki i delegacje nie zgłoszone komitetowi do 23-go lipca nie mogą liczyć na pomoc komitetu w otrzymaniu noclegu, aprowizacji i przydziału miejsca na uroczystości. Prywatne osoby, przybywające do Gdyni winny się zawczasu troszczyć o nocleg dla siebie. Wobec oczekiwanego wielkiego napływu w godzinach rannych dnia 31 lipca komitet prosi, aby organizacje wysyłały swe wycieczki do Gdyni już na dzień 30 lipca.

Z nad Adrjatyku.



Na zdjęciu naszem widzimy romantyczny obrazek pięknej Dalmacji, a mianowicie stare domy w nadmorskiem miasteczku Klis.

Inżynier Czesław Filipowicz
dyrektorem Departamentu lotnictwa.

Dyrektorem departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji, który utworzony zostaje w miejsce dotychczasowego Wydziału, mianowany będzie naczelnik tego Wydziału, ppłk. inż. Czesław Filipowicz.

Jak się dowiadujemy, przemianowanie Wydziału lotnictwa na departament nie pociągnie za sobą narazie żadnej wewnętrznej reorganizacji prac dotychczasowego Wydziału.

Kpt. Bajan i kpt. Orliński
na meetingu w Zurychu.

W międzynarodowym meetingu lotniczym w Zurychu, który odbędzie się w czasie od 22 do 31 bm., wezmą udział lotnicy szwajcarscy, francuscy, włoscy, niemieccy i polscy.

Lotnictwo polskie reprezentować będą dwaj znakomici piloci, kpt. Orliński i kpt. Bajan. Kpt. Bajan weźmie udział w konkursie akrobacji, kpt. Orliński w wyścigu płaskim na 190 km., ponadto zaś obaj lotnicy polscy wezmą udział w wyścigu płatowców wojskowych naokoło Alp.

Lotnicy polscy udają się do Zurychu na płatowcach Państwowych Zakładów Lotniczych typów P. 8 (kpt. Orliński) i P. 11 (kpt. Bajan).

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Napad.** Ubiegłej nocy 4-ch opryszków wiejskich skradło w sklepie tytoniowym w Malchowcach znaczną ilość tytoniu, wartości ok. 200 zł. W czasie kradzieży wszedł do sklepu kierownik jego Stawarz Mikołaj. Wówczas złodzieje oddali do niego szereg strzałów, które chybiły. Policja ujęła bandytów i oddała do sądu. Wszyscy pochodzą ze wsi Przędzielnicy.

BORYSŁAW. **Szyb naftowy „Prezes Ballenberg"** własność firmy Standart Nobel w Borysławiu, dowiercił w głębokości 1.567 metrów 8.000 kg. ropy dziennie i 0.8 metr. sześć. gazu na min. — Szyb naftowy „Silva Plana 16" własność firmy Limanowa, przeznaczony początkowo do likwidacji a następnie wydzierżawiony kierownikowi kopalni Wolfowi otrzymał 2.000 kg. ropy dziennie, przez rozprucie rur ochraniających ściany otworu świdrowego.

PRZEMYŚL. **Przybyli tu dwaj studenci** Politechniki lwowskiej Krzysztof Zamojski i Edward Jakóbowski, którzy Sanem i Wisłą udają się na kajaku do Gdańska.

SANOK. **Śmierć zadana kosą.** Miejscowość Zawadka Rymanowska, w powiecie sanockim, była w dniu wczorajszym widownią tragicznego zajścia. Oto w sprzeczce na tle stosunków sąsiedzkich, gospodarz Jan Adamiak ciął kosą w kark Jana Pietroczkę, kładąc go trupem na miejscu. Zajście to wywołało wśród miejscowej ludności wstrząsające wrażenie. Adamiaka aresztowano.

BRZEŻANY. **Usiłowane morderstwo.** Niejaki Józef Uchman z Kuropatnik usiłował dokonać onegdaj morderstwa na osobie swego teścia Michała Tomkowa. Mianowicie wczesnym rankiem, gdy Tomków wyszedł z domu na podwórze, Uchman uderzył go kilka razy siekierą. Ciężko rannego Tomkowa przywieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego w Brzeżanach. Tłem usiłowanego morderstwa była zemsta za kłótnie, bicie i wypędzenie Uchmana z domu. Sprawcę oddano do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Brzeżanach.

CZORTKÓW. **Dom Ludowo - Strzelecki.** W Białym Potoku pow. Czortków odbyło się onegdaj poświęcenie nowowybudowanego Ludowego Domu Strzeleckiego. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz ludność z Białego Potoku i okolicy.

STANISŁAWÓW. **Wczoraj na polach krechowieckich** odbyła się uroczysta Msza św. oraz poświęcenie ziemi, przesiąkłej krwią bohaterów z 1 pułku ułanów krechowieckich pod dowództwem ś. p. płk. Mościckiego. W uroczystości wzięli udział wojewoda stanisławowski p. Jagodziński, gen. Łukowski, dowódca 1 p. ul. Krechowieckich płk. Chrząstowski, oraz liczne delegacje Związków. Ziemię, zebraną na polach Krechowieckich złożono do urny, którą specjalna delegacja miasta Stanisławowa przewiezie do Augustowa i wręczy ją 24 b. m. 1 pułkowi ułanów Krechowieckich w dniu jego święta pułkowego.

STANISŁAWÓW. **Samobójstwo duchownego grecko - katolickiego.** Ksiądz Ignacy Charuk, grecko-katolicki wikary w Nadwórnie, w zamiarze samobójczym poderznął sobie gardło. Po udzieleniu pierwszej pomocy w szpitalu w Nadwórnie, odwieziono go sanitarnym do szpitala w Stanisławowie, jednak w drodze denat zmarł. Przyczyna samobójczego kroku dotychczas nie została ustalona.

Ś. p.
H. Matakiewiczówna.
Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilkoma dniami zmarła w naszem mieście ś. p. Helena Matakiewiczówna, asystentka Instytutu Kultury Starożytnej, b. nauczycielka gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Zmarła była córką Maksymiljana Matakiewicza, profesora Politechniki, b. ministra i b. wiceprezydenta miasta Lwowa; wnuczką ś. p. Mieczysława Zaleskiego, b. krajowego inspektora szkół średnich. Po uzyskaniu stopnia doktora filozofji na Uniwersytecie lwowskim, studjowała filologię klasyczną na uniwersytecie berlińskim, oraz odbyła podróż naukową do Italji.

Pozostawiła szereg prac naukowych łacińskich, **De itineris genere litterario, De terra matre a Graecis culta, De regis notione Vergiliana, De Herculis ad inferos descensu,** ogłoszonych w Eos; pracę polską **Minyada, epos bohaterskie** ogłoszoną w **Kwartalniku Klasycznym,** oraz niedrukowane dotąd studjum o **Misterjach u Greków.** Także w czasopiśmie dla młodzieży **Filomata** ogłaszała swoje artykuły.

Śmierć nielitościwa, w 25-tej wiośnie życia, wydarła ją przywiązaniu jej rodziny i zniweczyła nadzieje kół naukowych, związane z pięknym rozwojem Jej talentu.

Pogrzeb jej zgromadził, obok kół przyjaciół i znajomych, liczne grono przedstawicieli nauki. Nad otwartą mogiłą przemówił, imieniem Uniwersytetu, prorektor Stanisław Witkowski, imieniem Polskiego Towarzystwa Filologicznego, wiceprezes Kazimierz Jarecki, wreszcie jedna z koleżanek pracy uniwersyteckiej śp. Zmarłej. — Głębokie współczucie inteligentnego Lwowa towarzyszy bezmiernej boleści zrozpaczonych Rodziców.

(—j—)

Kolonje dla dzieci polskich z Niemiec.

Na kolonje letnie Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przybyło na miesiąc lipiec około 4000 dzieci, w tem 2000 dzieci polskich z Niemiec, oraz 2000 dzieci z Górnego Śląska. Przebywają one obecnie na szeregu kolonij zbiorowych, zorganizowanych na całym terenie Rzeczypospolitej. Największa ilość kolonij znajduje się w Województwach: poznańskiem, krakowskiem, lubelskiem, warszawskiem i pomorskiem.

Na miesiąc sierpień przybywa na kolonje około 1600 dzieci polskich z Westfalji, oraz większa partja dzieci ze Śląska. Kolonje Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech obok charakteru wypoczynkowego, posiadają również znaczenie wychowawcze przez nawiązywanie łączności między dziećmi polskiemi, znajdującemi się na obczyźnie, a macierzą.

Nie było wybuchu w Zagożdżonie.

Warszawa. (PAT). W związku z wiadomością wczorajszej prasy warszawskiej o rzekomym wybuchu w Państwowej Wytwórni Prochu w Zagożdżonie, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomości absolutnie nie odpowiadają prawdzie. W rzeczywistości dnia 14 bm. w Zagożdżonie powstał w jednym z budynków fabrycznych drobny pożar, który w ciągu kilku minut został ugaszony.

Sekta Mormonów,

jej dzieje i nauki.

W dniu 17 lipca br. kończy swe obrady w Pradze szósta doroczna konferencja przewódców sekty Mormonów, obradująca pod przewodnictwem dra Johna A. Widtsoesa, znanego amerykańskiego pedagoga i jednego z dwunastu apostołów" kościoła mormońskiego. Kościół ten utrzymuje także i w Europie dziewięć misyj, a mianowicie: w Anglji, Danji, Norwegji, Szwecji, Holandji, Francji, Niemczech, Szwajcarji i Czechosłowacji. Misjom tym podlega zwyż 30.000 wiernych i 700 czynnych misjonarzy. Wszystko to pozostaje pod kierownictwem dra Widtsoesa, mającego swą siedzibę w Liverpoolu, gdzie w roku 1837 założono pierwszą misję mormońską.

Świat właściwie niewiele wie dzisiaj o Mormonach. Dla wielu oznacza to pojęcie jakiś związek ludzi hołdujących wegetarjanizmowi a zarazem „zdolnych do wszystkiego". Znani i nieznani powieściopisarze wypisali o mormonizmie tyle rzeczy wprost nieprawdopodobnych, że nic dziwnego, iż krążą o nim najfantastyczniejsze wieści.

Mormon, który dał nazwę temu zrzeszeniu, miał żyć w czwartym wieku po Chr. na amerykańskim kontynencie i miał być znakomitym historykiem. Był on rzekomo potomkiem owej grupy ludzkiej, która około roku 600 przed Chr. opuściła Jerozolimę i na okrętach przepłynęła Ocean Spokojny, by osiąść w Ameryce Południowej. Przybyli oni ze Starego Świata i przywieźli ze sobą cały szereg starych zwyczajów i obyczajów a wśród nich jeden, polegający na tem, że na metalowych tablicach stale spisywano dzieje tego szczepu. W ciągu wojen, które szczep ten wiódł następnie ze swymi sąsiadami, wiele tych płyt zaginęło, jednakże Mormon, ostatni tego typu dziejopis poczynił z nich odpisy na nowych tablicach, które wręczył swemu synowi Moroni a ten zakopał je w głębi pagórka, znajdującego się w dzisiejszym stanie Nowego Jorku.

Mormonizm opowiada, że tenże Moroni objawił się w roku 1823 młodemu wówczas Józefowi Smithowi, założycielowi mormonizmu i wyjawił mu miejsce przechowania owych metalowych płyt. Smith przełożył te tablice z języka egipskiego, w którym były spisane, na język angielski a przekład ten posiada niezwykłe znaczenie dla poznania dziejów pierwszych mieszkańców Ameryki i znany jest jako „księga Mormona". Księga ta stała się zarazem zakonem kościoła, założonego przez Józefa Smitha.

Ze skromnych początków nowojorskich rozwinął się dziś ten kościół na organizację, liczącą 750.000 członków.

Mormoni twierdzą, że podstawę ich nauk stanowi Ewangelja w swej pierwotnej postaci a jedynie jej zasady zostały dostosowane do dzisiejszych warunków.

Główne zasady mormonizmu są następujące: wiara w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wyrzekanie się błędów przez nabywanie wiedzy. Chrzest dla tych, którzy dojrzeli do zrozumienia tego aktu. Modlitwa jako środek połączenia Boga z ludźmi. Ciało należy traktować jako kościół dla duszy, powierzony nam przez Boga. Trzeba dążyć do unikania trujących substancyj jak alkoholu, tytoniu, herbaty, kawy. Starać się o utrzymanie jak najlepszego zdrowia, by kościół naszej duszy nie doznawał żadnych przeszkód. Pracy nad rozwojem ludzkości należy poświęcić cały swój wolny czas i cały nadmiar swej energii. **Bnl.**

Miłe złego początki.

W tych dniach wydarzył się zabawny epizod w Poczdamie, pod Berlinem, który skończył się dla głównego bohatera bardzo tragicznie.

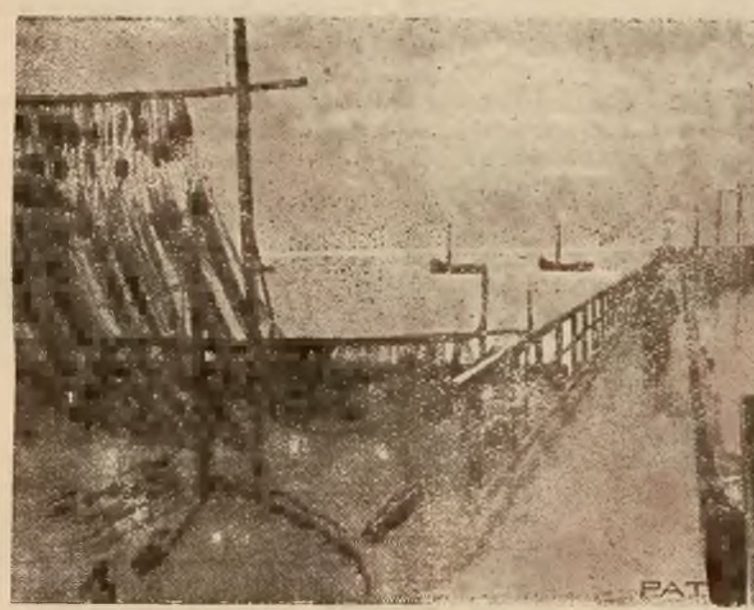
Z mieszkania prywatnego amatorki zwierząt egzotycznych uciekła z klatki oswojona małpa.

Radość stworzenia ze znalezienia się na swobodzie nie miała granic. Po najrozmaitszych ćwiczeniach ekwilibrystycznych na drzewach przydrożnych, wpadła na taras kawiarni. Szklanki, karafki, talerzyki zamieniła w pociski, bombardując niemi oszołomioną publiczność. Zjadłszy po drodze kilka ciastek, dobrała się do telefonu, uniemożliwiając właścicielce kawiarni zaalarmowanie straży bezpieczeństwa publicznego.

Wszelkie próby schwycenia rozigranego zwierzątka były daremne. Wymykała się, jak piskorz z rąk, wkońcu wyrwawszy garść włosów bufetowej, uskoczyła w podwórko, obierając je sobie za punkt strategiczny, zkąd poleciały znów doniczki, kamienie i t. p. Ponieważ nie było sposobu pozbycia się natręta, na prośbę właścicielki zakładu, zastrzelono biedną małpkę.

Prawdziwie po prusku!

Z polskiego wybrzeża morskiego.



Polskie wybrzeże morskie, aczkolwiek bardzo małe, posiada wiele uroczych zakątków, z których najpiękniejszym jest przystań rybacka na Helu, widoczna na naszej ilustracji.

Jak się odbywa w Z. S. S. R.

t. zw. wolny handel.

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem, wprowadzony został w Rosji sowieckiej nanowo wolny handel, dzięki czemu powstały t. zw. bazary kołchoznicze, czyli targi, na których członkowie gospodarstw kolektywnych swobodnie mogą sprzedawać swe produkty rolnicze.

Ale już obecnie poczynają się odzywać głosy, że właśnie urzędy sowieckie uniemożliwiają rozwój tego handlu. W niżegorodzkim rejonie n. p. władze miejscowe wytrwale „regulują" handel kołchozniczy, zastrzegając sobie prawo dyktowania cen sprzedawanych produktów rolniczych. W okręgu dzierżyńskim i bałachińskim rejonie, związki kołhoznicze zakazały wszystkim kołchozom w swych okręgach wyjeżdżanie na targi, urządzane przy fabryce samochodów. Równocześnie podyktowały stałe ceny. Rejonowe organizacje w tatarskiej republice zmuszają członków kolektywów do wykazania się pozwoleniem do brania udziału w sprzedaży na targach. Tak samo postępuje się w Judi, będącem ważnym węzłem kolejowym, gdzie milicja wymaga pozwoleń na sprzedaż. Jeżeli członek nie może się wykazać takiem pozwoleniem, milicja konfiskuje mu wszystkie towary, które wiózł na targ. W Kazaniu nie poczyniono żadnych przygotowań do urządzenia targów, a większość towarów dostaje się do rąk spekulantów.

W pewnej miejscowości władze miejscowe nie są zadowolone z tego, że według rozporządzenia podatek targowy nie powinien przekraczać 1 rubla od wozu i postanowiły inaczej obdzierać kołchozników. Kołchoznik przywiózł na targ dwa zabite barany. Rozdzielił je na części i czeka na kupującego.

— Ile kosztuje baranina? — zapytuje się kupujący.

Cena owszem odpowiada, ale sprzedający niema wagi i musi udać się do wagi targowej, by kawałek mięsa zważyć. Mięsa jest dwanaście funtów. Człowiek obsługujący wagę wymaga 1 rubla 20 kopiejek opłaty. Kołchoznik widocznie przyzwyczajony do takiej taksy wyjmuje z kieszeni pieniądze, ale kupujący zdziwiony nadzwyczajną wysokością opłaty zapytuje się, według jakiej ustawy ustanawia się tak wysoką opłatę.

Człowiek przy wadze odpowiada złośliwie: „Wy przyjechaliście prawdopodobnie z Moskwy i chcecie może u nas zaprowadzać nowe porządki. U nas obowiązuje takie prawidło: za zważenie towaru płaci się 10 kopiejek od jednego funta. Jeśli macie wątpliwości, możemy wystawić wam potwierdzenie".

Wywczasy letnie Bernarda Shawa.

Nie biorę pióra do ręki, — oświadczył znakomity dramaturg.

Światowej sławy dramaturg angielski, Bernard Shaw, przyjął niedawno pewnego dziennikarza londyńskiego, który zadał mu następujące pytanie:

— Mistrzu, jak pan ma zamiar spędzić wywczasy letnie?

— Jakiś czas muszę jeszcze pozostać w swem mieszkaniu londyńskiem — odpowiedział Shaw. Później zaś prawdopodobnie wyjadę w jakieś ciche i ustronne miejsce, którego panu zdradzić nie mogę, gdyż chcę mieć przez te sześć tygodni, które poświęcam na odpoczynek, zupełny spokój...

— Czy będzie pan coś pisał w czasie wakacji?

— Moja zasada życiowa to — jeśli pracować, to pracować, a jeśli odpoczywać, to odpoczywać!... W czasie wywczasów letnich nietylko nie biorę do ręki pióra, ale nie czytam nawet dzienników... Uważam, że organizm wymaga w ciągu roku przynajmniej sześciu tygodni zupełnego wypoczynku... Gdy byłem młody, próbowałem nieraz się forsować i pracowałem nawet w okresie letnim. Rezultat był taki, że przez cały rok następny nie byłem zdolny do intensywniejszej i energiczniejszej pracy. Przekonałem się zatem, że odpoczynek taki jest dla mnie koniecznością.

— Jak spędza pan, mistrzu, dzień, wobec tego, że nie czyta pan nawet?

— Dzień zawsze wydaje mi się za krótki, tyle rozmaitych zawiera możliwości... Jestem przedewszystkiem namiętnym piechurem i jedną z największych przyjemności jest dla mnie kilkugodzinny spacer lub nawet kilkudniowa wycieczka w góry... Lubię również rybołóstwo i nieraz długie godziny spędzam nad wodą.

Nie znoszę natomiast wylegiwania się na słońcu... Urządzam sobie natomiast przechadzki w stroju dosyć skąpym, który nieraz budził oburzenie purytańskich dam, zwłaszcza, jeśli znajdują się one w leciwym wieku... Udaję się na spoczynek dosyć wcześnie i śpię doskonale... Niech pan nie sądzi jednak, że zupełnie nie pracuję... Mózg mój przecież funkcjonuje, choćbym nawet nie chciał... W głowie snują mi się rozmaite myśli, z których powstają późniejsze pomysły artystyczne... Mogę oświadczyć, że po powrocie do pracy realizuję tylko myśli zrodzone w czasie wywczasów letnich...

Z wydawnictw perjodycznych.

„Niepodległość". Od czterech lat wychodzące pod redakcją b. ministra Leona Wasilewskiego czasopismo „Niepodległość" — zyskuje coraz bardziej wśród szerokich kół inteligencji polskiej na poczytności, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż pierwsze zeszyty tego czasopisma wkrótce staną się zupełną rzadkością. Już dzisiaj bardzo trudno skompletować całość, gdyż niektóre zeszyty wobec wzrastającej stale liczby prenumeratorów tego niezwykle cennego dwumiesięcznika zostały całkowicie wyczerpane.

Ostatni, 13-ty zeszyt „Niepodległości", jaki ukazał się 1 lipca zawiera niemniej bogatą treść jak i zeszyty dotychczasowe. Otwiera go rozprawą wstępną sekretarz redakcji dr. Wacław Lipiński, omawiając „Dzieje odbudowy Państwa polskiego". W rozprawie tej napisanej na marginesie prac prof. Handelsmana, dr. Sokolnickiego i dr. Próchnika, którzy w dotychczasowych kilku zeszytach „Niepodległości" zagadnieniem tem się zajęli — Wacław Lipiński poddaje je ocenie, kreśląc zarazem uwagi metodologiczne, jakie ono nasuwa. Ze względu, iż stanowi ono jedno z mozolnych zagadnień, któremu poświęcona została „Niepodległość" — **rozprawa o dziejach odbudowy Państwa polskiego** stanowi też najważniejszą część ostatniego zeszytu „Niepodległości".

W dalszym ciągu rozpraw zasłużony działacz niepodległościowy Tomasz Nocznicki kreśli swoje „Wspomnienia z ubiegłego życia", Klementyna Nagórska drukuje interesującą pracę o Jadwidze ze Szczawińskich Dawidowej, Władysław Pobóg-Malinowski, na podstawie materjałów źródłowych, pisze o Radzie P. P. S. z czerwca 1905 r., Eugenjusz Pieńkowski daje „Wspomnienia dziecka ulicy", o „Czasach rewolucji 1905 r." i późniejszych walkach o niepodległość pisze Stanisław Nowosiński, a Stanisław Roszkowski kończy swą pracę o „Tworzeniu armji polskiej w Austro-Węgrzech". W dziale dokumentów w dalszym ciągu podaje „Niepodległość" nadzwyczaj interesujące materjały rosyjskie o urzadzeniu „Polskiego Kraju", w miscellaneach zaś dr. Marja Złotorzycka pisze o „Udziale Polaków w komunie paryskiej", a badacz łódzkich prac niepodległościowych Eugenjusz Ajnenkel kreśli dzieje „Potyczki z kozakami na Widzewie".

Wyliczenie tylko samych tytułów prac, zamieszczonych w ostatnim zeszycie „Niepodległości", daje dostateczną miarę szerokości i ilości zagadnień w nim poruszonych, to też przyjaciele tego cennego dwumiesięcznika powitają zeszyt 13-ty z prawdziwą radością.

„Młoda Matka". Dwutygodnik poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu. W ostatnim zeszycie lipcowym znajdujemy prócz działu „Rady praktyczne" oraz licznych, pięknych fotografji dziecięcych, szereg następujących artykułów: Dr. M. Gromski pisze o mleku na wsi, a dr. J. Bogdanowicz ostrzega, że łatwiej jest zapobiec chorobie, niż ją leczyć, o ogródkach rodzinnych pisze dr. St. Srednicki, a o dziecku dziedzicznie obarczonem J. Mackiewiczówna, prócz tego mamy jeszcze „Rozmowy na spacerze" Brzósko-Guderskiej, „Inscenizację piosenek" J. Kaźmierczakowej i t. p. i t. p.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 58/32. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciwko wnioskowi. W razie przeciwnym, uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polisa asekuracyjna 188407 ex 157895, wystawiona przez Prof. Edmunda Załęskiego 14 lipca 1926 na 5.000 dol., płatnych 1 lipca 1948 Janinie z Bołozów Antoniewiczów Załęskiej, żonie Prof. Edmunda Załęskiego, w razie jej śmierci Marji Załęskiej, zaś w razie jej śmierci Juljuszowi Załęskiemu.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, 24 maja 1932. 4838

T. 32/32. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć: wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym, uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polisa ubezpieczeniowa na życie 193.877, wystawiona 5 października 1927 na 1.000 dol. efektywnych na nazwisko Ide Juljana Neumarka. 4337

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, 11 marca 1932.

T. VI. 214/22/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anieli Janiszewskiej w Krakowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć: wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Książeczka wkładkowa Polskiego Banku Krajowego filji w Krakowie 25889 na 116.429.77 marek, wystawiona na Anielę Janiszewską. 4363

Sąd okręgowy, Oddział VI. niesporny.

Kraków, 5 lipca 1922.

Spitzer mp.

FIRMY.

II. Firm. 733/32. C. VI. 275. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie „Polska Fabryka Farb i Lakierów Edward Lutz, Spółka z ogr. odpow. w Krakowie" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 kwietnia 1932. Notuje się zamiar obniżenia kapitału zakładowego wynoszącego kwotę 150.000 zł. do kwoty 100.000 zł. Wpisano na podstawie podania z dnia 25 kwietnia 1932 i uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 20 kwietnia 1932 L. R. 16631. 4376

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 26 kwietnia 1932.

II. Firm. 913/32. C. VI. 346. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Krakowska fabryka kart do gry, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 31 maja 1932. Kapitał udziałowy podwyższa się o 50.000 złotych; tak, że łączny kapitał udziałowy wynosi wskutek tego 100.000 zł. Cała podwyżka w kwocie 50.000 złotych i temsamem cały kapitał udziałowy w kwocie 100 tys złotych został wpłacony w gotówce. Zmieniono postanowienie kontraktu spółki to jest do art. VI. a. dodano art. VI. b. Uchwała Walnego Zgromadzenia z 28 kwietnia 1932. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 25 maja 1932, protokołu Walnego Zgromadzenia z 28 kwietnia 1932 i oświadczenia przyjęcia z 28 kwietnia 1932 LR. 54.538. 4875

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 30 maja 1932.

Firm. 474/32/A. II. 50. Zmiany dotyczące wpisanej firmy pojedynczej. W rejestrze spółdzielni wpisano przy firmie handl. „Kądziel", Eksport lnu i konopi M. Erlbaum i S-ka w Przemyślu, ul. Kopernika 26, następujące zmiany: 1) że spólnik Dawid Gottlieb odstąpił swój udział w spółce Markusowi Erlbaumowi, który wobec tego stał się wyłącznym właścicielem powyższej firmy; 2) że udzielona Jakóbowi Lieblichowi prokura została odwołaną i zarządza się wykreślenie tejże. 4332

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 4 lipca 1932.

Firm. 466/32/C. I. 198. Wpis firmy spółkowej. Należy wpisać do rejestru dla Firm spółkowych: Siedziba firmy: Radymno. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo autobusowe „Parad". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Radymnie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przewóz osób i towarów autobusami i samochodami ciężarowemi, własnemi, najętemi lub dzierżawionemi na drogach publicznych w obrębie Państwa się znajdujących, zakładanie i utrzymywanie warsztatów mechanicznych i innych urządzeń, pozostających w związku z wykonywaniem przedsiębiorstawa. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Szymon Eisenbe[rg] Sara Eisenberg w Radymnie, Szymon Herbstmann w Kańczudze. Upoważniony do zastępstwa jest Szymon Eisenberg, który będzie firmę podpisywał w ten sposób, że pod brzmieniem tejże wypisanem lub pieczęcią wyciśniętem umieści swój podpis. Wpisy szczegółowe: Spółka oparta na kontrakcie spółki zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Przemyśl, 23 czerwca 1932, Lrep. 11850. Data wpisu: 4 lipca 1932.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 1 lipca 1932. [illegible]

Firm. 437/32 A. II. 170. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Do rejestru wpisano dnia 28 czerwca 1932. Siedziba firmy: Mościska. Brzmienie firmy: „Weichsel et Egert, skup i eksport drobiu w Mościskach". Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup i eksport drobiu. Właściciel: Chaim Markus 2 im. Weichsel i Majer Egert, kupcy w Mościskach. Sposób podpisywania firmy: Chaim Markus 2 im. Weichsel i Majer Egert podpisują kollektywnie.

Sąd okręgowy. 4330

Przemyśl, 10 czerwca 1932.

Firm. 484/32/A. II. 171. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Do rejestru wpisano dnia 9 lipca 1932. Siedziba firmy: Przemyśl, ul. Smolki l. 6. Brzmienie firmy: „Jakób Grün, Skup i eksport drzewa" w Przemyślu. Przedmiot: Handel materjałami drzewnemi. Właściciel firmy: Jakób Grün. Firmę podpisywać będzie pod jej brzmieniem właściciel tejże firmy imieniem i nazwiskiem „Jakób Grün".

Sąd okręgowy. 4329

Przemyśl, 8 lipca 1932.

II. Firm. 238/31 C. VII. 40. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" wpisano: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie ustawy z dnia 6 marca 1906 Dzpp. L. 58 i kontraktu Spółki z daty Kraków, 29 stycznia 1932 L. Rep. 41324. Brzmienie firmy: „Jel" Hurtownia Jelit, Spółka z ogr. odp. w Krakowie. Siedziba Spółki: Kraków, ul. Kołłątaja L. 6. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu jelitami. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., wpłacony w całości. Zarząd Spółki składa się z zawiadowców. Zawiadowcami zostali ustanowieni: Serla Selingerowa, kupcowa i Bernard Selinger, kupiec w Krakowie, przy ul. Kołłątaja L. 6 zamieszkali. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod napisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położy podpis zawiadowca. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy pokrywa się z kalendarzowym. Ogłoszenia podawać będzie spółka w dzienniku krakowskim „Nowy Dziennik". Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 4 lutego 1932 i kontraktu Spółki z dnia 29 stycznia 1931, L. R. 41434. 4355

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 5 lutego 1932.

II. Firm. 603/32/A. III. 92. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie Józef Lax i Syn „Erdal" centralne biuro sprzedaży i składy fabryczne w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 kwietnia 1932. Zmieniono firmę przez nadanie jej brzmienia Józef Lax i Syn w Krakowie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób artykułów kosmetycznych. Siedziba przedsiębiorstwa: Kraków, ul. Masarska 6. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 5 kwietnia 1932. 4354

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1932.

II. Firm. 512/32/C. VI. 207. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Salvador" palarnia kawy, spółka z ogran. odpow. w likwidacji w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 kwietnia 1932. Po przeprowadzonej likwidacji wykreśla się firmę z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 16 kwietnia 1932 i uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15 marca 1932. 4353

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1932.

II. Firm. 306/31/C. VII. 44. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu 17 lutego 1932. Spółka z ogr. odp. po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58. Dzpp. oparta na kontrakcie spółki z dnia 4 lutego 1932 L. Rep. 41.538. 1) Siedziba Spółki: Kraków, Kapucyńska L. 7. 2) Brzmienie Firmy: „A. Uleniecki i Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie". 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel na rachunek własny jak i osób trzecich wszelkiego rodzaju towarami krajowemi i zagranicznemi. 4) Czas trwania spółki: Nieograniczony. 5) Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych, objęty przez spólników w całości. 6) Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zarząd Spółki składa się z 2 zawiadowców. 7) Zawiadowcami spółki są: Aleksander Uleniecki, emer. pułk. Wl. P., zamieszkały w Krakowie, ul. Smoleńsk L. 19 i Marjan Woźniak, buchalter, zamieszkały w Krakowie, ul. Chocimska 28. Prokurę udzielono Janowi Szembekowi, właścicielowi ziemskiemu, zamieszkałemu w Krakowie, ul. Mogilska L. 28. 8) Firmę spółki podpisują zawiadowcy w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem spółki położą swe podpisy obaj zawiadowcy łącznie albo jeden zawiadowca łącznie z prokurzystą. Rok obrachunkowy pokrywa się z kalendarzowym. Przepisy tyczące likwidacji zawarte są w art. XXIII kontraktu Spółki. Wpisano na podstawie zgłoszenia z 13 lutego 1932 i kontraktu Spółki z dnia 4 lutego 1932 L. Rep. 41538. 4352

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 17 lutego 1932.

II. Firm. 54/32/Poj. II. 822. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Poj." przy firmie E. Urban w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 9 stycznia 1932 r. Jawny spólnik firmy Józef Król wystąpił ze spółki. Jedynym posiadaczem i właścicielem firmy jest Wilhelm Wibiral. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 stycznia 1932 roku.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 9 stycznia 1932. [illegible]

II. Firm. 1626/31/A. I. 38. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Zdzisław Zdanowicz" w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 listopada 1931. Wykreśla się prokurę Władysława Wolińskiego. Wpisano na podstawie podania z dnia 28 listopada 1391 L. Rep. 53.440.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 30 listopada 1931. 4350

II. Firm. 1625/31/C. VII. 16. Do ts. rejestru handl. Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 30 listopada 1931. Spółka z ogr. odpow. po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906, L. 58. Dzpp., oparte na kontrakcie spółki z daty 5 listopada br. Kraków L. Rep. 15.679. Brzmienie firmy: „Ferromotor", spółka z ogr. odp. w Krakowie. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie warsztatów, napraw samochodów i wszelkiego rodzaju maszyn, oraz sprzedaż takowych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., a wpłacony został gotówką w kwocie 15.000 zł., reszta zaś ma być wpłaconą w miarę postanowień Walnego Zgromadzenia. Zarząd spółki składa się z 2 zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowieni zostali Tadeusz Jaśkiewicz, zam. w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 6 i Anna Kaczmarczyk w Krakowie, ul. Smoleńsk L. 27. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy obaj zawiadowcy umieszczą własnoręcznie swoje nazwiska. Zawiadowcy ustanawiają prokurzystę Franciszka Kaczmarczyka, zam. w Krakowie, ul. Smoleńsk 27, który firmę podpisywał będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis z dodatkiem „pp.". Czas trwania spółki ograniczony po koniec 1932 roku, a Walne Zgromadzenie zwykłą większością głosów może przedłużyć dowolnie czas trwania. Rok obrachunkowy: kalendarzowy z tem, że pierwszy rok bilansowy zaczyna się z dniem wpisania do rejestru handlowego, a kończy się z dniem 31 grudnia br. Ogłoszenia firmy będą dokonywane w czasopiśmie „Il. Kurjer Codzienny" w Krakowie. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte są w ustępie XII kontraktu spółki z dnia 5 listopada 1931, L. Rep. 15.679. Wpisano na podstawie podania z dnia 28 listopada 1931, oraz na podstawie kontraktu spółki z dnia 5 listopada 1931, L. Rep. 15.679. 4349

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 30 listopada 1931.

II. Firm. 1585/31/C. VI. 588. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Opona" Spółka dla zbytu przyborów samochodowych, Spółka z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 23 listopada 1931. Zawiadowca Władysław Sztrumf ustąpił, a w jego miejsce ustanowionym został Walter Eisinger, zam. w Krakowie, przy ul. Zielonej L. 32. Sąd przyjmuje do wiadomości nabycie przez Waltera Eisingera udział Władysława Sztrumfa, reprezentujący 15% kapitału zakładowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 21 listopada 1931, L. R. 794, oraz na podstawie aktu notarjalnego z dnia 17 listopada 1931, L. R. 790.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 23 listopada 1931. 4348

II. Firm. 1063/31/A. V. 229. Do ts. rejestru handlowego Oddział A. wpisano: Data wpisu: 26 sierpnia 1931 r. Brzmienie firmy: Czech i Żeleński, fabryka farb. Siedziba przedsiębiorstwa: Grodkowice, poczta Brzezie koło Niepołomic. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacja farb z torfu według wynalazku Bolesława Czecha i sprzedaż tychże farb. Właściciele przedsiębiorstw: Jawni spólnicy Bolesław Czech, przemysłowiec w Krakowie, ul. Wrocławska 42 i Karol Żeleński, właściciel dóbr w Grodkowicach, poczta Brzezie koło Niepołomic. Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod wypisanem, wydrukowanem lub pieczątką wyciśniętem brzmieniem firmy położą swój podpis obaj spólnicy lub jeden z nich łącznie z prokurentem. Wpisano na podstawie podania z dnia 2 lipca 1931 r. 4347

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1931.

KURATELE.

II. Cw. J. 699/32. W sprawie Firmy Societé Anonyme Francaise O. Kunstlinger w Paryżu przez adw. dra S. Tillesa w Krakowie przeciw Józefowi Rapaportowi — na wniosek powoda ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rapaporta ostatnio zamieszkałego w Krakowie, Brzozowa 7, kuratora ad actum w osobie adw. dra Józefa Spintza w Krakowie, któremu równocześnie doręcza się ts. wekslowy nakaz zapłaty z 6 czerwca 1932. Przyznaje się stronie powodowej koszta niniejszego wniosku w kwocie 32 zł. 60 gr., które pozwany winien zapłacić powodowi w dniach 14 pod rygorem egzekucji.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 14 maja 1932. 4336

LICYTACJE.

E. 2151/31. Edykt licytacyjny. Dnia 16 września 1932, godzina 10 odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 10 licytacja realności lwh. 436 i 437 gm. kat. Chrzanów. Wartość szacunkowa 48.440 zł. Najniższa oferta 24.220 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4325

Sąd grodzki.

Chrzanów,, 9 lipca 1932.

XXXVII. E. 3711/31. Edykt. Dnia 22 sierpnia 1932 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 25 przymusowa licytacja 1/3 części whl. 2233/II ks. gr. gm. m. Lwowa stanowiącej dom czynszowy przy ul. Kopernika l. 42 b, od tej ul. III-piętrowy zaś od ul. Szaszkiewicza II-piętrowy. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 122.816 zł. 21 gr. Najniższa oferta 61.408 zł. 46 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akta przeglądać można w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie.

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.

Lwów, 23 maja 1932. 4301

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 16971/32. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Czesław Woycicki mianowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 9 czerwca 1932 L. II. O. 7080/32 notarjuszem we Lwowie, złożył 2 lipca 1932 przysięgę służbową i obejmuje urząd z dniem 12 lipca 1932.

Lwów, 8 lipca 1932. 4324

UPADŁOŚCI.

Sa 54/32. W sprawie układowej do majątku dłużnika Teodora Bażowskiego, piekarza w Przemyślu wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 16 sierpnia 1932, godz. 9 przedpoł., biuro Nr. 16.

Sąd okręgowy. 4328

Przemyśl, 28 czerwca 1932.

Sa 83/31. W sprawie układowej dłużnika Izydora Katza, kupca w Jarosławiu, układ zawarty między dłużnikiem a jego wierzycielami zatwierdzono. 4327

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 4 czerwca 1932.

Sa 75/31. Postępowanie układowe do majątku dłużniczki Heleny Woźnej, kupcowej w Jarosławiu, zakończono. 4326

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 4 lipca 1932.

Sa 105/31/76. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki prot. Fmy Karola Jarosza i Ski w Krakowie, Florjańska 35, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą jak wyżej, jest zakończone. 4871

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, 1 marca 1932.

Sa 104/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Szulima Pitzelego w Krakowie, Lubicz, jest zakończone. 4341

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, 21 grudnia 1931.

Sa 217/31/33. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Koppela Cukiermana, właściciela tartaku parowego i fabryki przeróbek z drzewa w Krakowie, Miodowa 60 jest zakończone.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, 16 lutego 1932. 4342

Sa 172/31/49. Zatwierdzenie ugody. W postępowaniu ugodowem do majątku dłużnika Samuela Wurzla, kupca w Krakowie, Rynek gł. 11 zatwierdza się zawartą przez dłużnika z jego wierzycielami, na audjencji w dniu 17 listopada 1931 w Sądzie okręgowym w Krakowie ugodę. 4343

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, 14 kwietnia 1932.

Sa 154/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Firmy „Multum" Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Sołtyka 19 wpisanego do rejestru handlowego pod firmą „Multum" Zakłady Przemysłowe Spółka z ogr. odp. w Krakowie jest zakończone. 4344

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, 17 maja 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 35/32. Józef Mida, urodz. 22 stycznia 1876 w Iwkowej pow. Brzesko, syn Andrzeja i Marjanny z Gadzinów, który przed około 25 laty wyemigrował za zarobkiem do Ameryki, a od 1914 nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. zarządza się na wniosek Franciszka Midy postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się wymienionego, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lipca 1933 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 4340

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, 24 maja 1932.

Degradacja majora Łukasińskiego na ekranie.

Był to widok doprawdy mrożący krew w żyłach. Kompanja egzekucyjna ustawiła się w czworobok. Audytor sądu wojskowego odczytał wyrok, skazujący majora Walerjana Łukasińskiego na degradację za należenie do loży wolnomularskiej i związku patrjotycznego. Komendant placu dał znak. Porucznik zakomenderował. Rozległ się werbel bębnów. Ich warczeniu wtórował ryk trąb. Coś jakby Sąd Ostateczny... Do skazańca zbliżył się kat. Złamał mu szpadę, zerwał odznaki. Wnet potem dla usymbolizowania, że to wyrok hańbiący, oprawca przywiązał skazańca do taczki, którą ten musiał obwozić dookoła kompanji egzekucyjnej. Zakuty w kajdar- został odprowadzony do lochu.

Oto wiernie odtworzony moment degradacji majora Łukasińskiego, który został wydany w. ks. Konstantemu przez szpiega Mlakrota za zorganizowanie powstania przeciw ciemiężcom carskim. Trzeba zaś ją było odtworzyć dla realizowanego obecnie przez „Blok-Muzafilm" pierwszego 100% monumentalnego dźwiękowca polskiego p. t. „Księżna Łowicka" w reżyserji Krawicza i Warneckiego przy kierownictwie produkcji Szebeki i zdjęciach inż. Gniazdowskiego. Rolę tytułową gra Jadwiga Smosarska, w. ks. Konstantego — Jaracz, Łukasińskiego — Węgrzyn. Ponadto w opisanej scenie brali udział: Grodnicki (audytor), Lenczewski (komendant placu), Rzętkowski (jako autentyczny ówczesny kat Wedel), kompanją egzekucyjną zaś była... kompanja honorowa szkoły podchorążych z Ostrowia Mazowieckiego, łaskawie użyczona wytwórni przez komendanta szkoły płk. Bociańskiego.

„Morze". Organ Ligi morskiej i kolonjalnej. Treść ostatniego zeszytu za lipiec i sierpień jest następująca: „Odezwa w sprawie Święta Morza"; „Groźna sytuacja w Gdańsku"; „Marynarka wojenna powstania styczniowego" St. Zielińskiego; „Polacy i Adrjatyk jugosłowiański" X. W. Kneblewskiego; „Letnia podróż „Daru Pomorza"; „Ignacy Domeyko 1801—1889" Stefana Brunne; „Polacy w Australji" J. H. Rusieckiego; „Stan Rio Grande do Sul w Brazylji" J. Anusza. Numer uzupełnia obfita kronika morska i kolonjalna oraz całe mnóstwo pięknych ilustracyj.

„Życie Krzemienieckie". Miesięcznik społeczny. Nr. 6 tego miesięcznika przynosi dalszy ciąg artykułu p. A. M.: „Prace powiatowego samorządu krzemienieckiego nad podniesieniem rolnictwa"; A. Ruskowej: „Myśli o słowie"; Al. Bergera: „Rola stowarzyszeń wojskowych w społeczeństwie" oraz artykuł pana S.: „O świadomy udział społeczeństwa w opanowaniu przesilenia gospodarczego" Numer zawiera prócz tego dział: „Z publikacyj o Krzemieńcu" i bogatą kronikę miejską i powiatową.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Niedziela, 17 lipca.

LWÓW (381). Godz. 10.30: Nabożeństwo z Katowic. — 11.58: Trans. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny. — 12.55: Trans .z Warszawy. „Samorząd świata pracy (Izby pracy)" wygł. p. Wł. Landau. — 13.10: Trans. z Warszawy. D. c. poranku muzycznego. — **14.00: „Ignacy Łukasiewicz — wynalazca lampy naftowej" wygł. red. Nikodem Kopilewicz. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 14.15: Trans. z Warszawy. Utwory skrzypcowe w wyk. Leopolda Dworakowskiego. — 14.30: Trans. z Warszawy. „Porady weterynaryjne" wygł. prof. Łucjan Dobrzański (odczyt w dziale rolniczym). — 14.50: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Hanny Łosakiewiczówny. — 15.05: Trans. z Warszawy. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. (Odczyt w dziale roln.). — 15.25: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 15.40: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opr. J. Milewskiego. — 15.52: Trans. z Warszawy. Pogawędka dla dzieci starszych: „Jak pan Ros odkrył biegun magnetyczny" dra Feliksa Burdeckiego. — **16.05: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45: „Z harpunem po morzu Ochockiem" wygł. inż. Kamil Giżycki.** — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert. — 18.00: Trans. z Warszawy. „Anita Garibaldi" wygł. p. Wacław Rogowicz. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — **19.15: Rozmaitości. — 19.35: Skrzynka techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński. — 19.50: Płyta gramofonowa. — 19.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 20.00: Recital fortepjanowy. p. Adama Harasowskiego.** — 20.30: D. c. koncertu z Warszawy. — 20.50: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Jerzy Mieczysław Rytard — opowiadanie sportowe p. t. „33° w cieniu". — 21.05: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — **21.50: Wiadomości sportowe. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 21.52: Wiadomości sportowe. Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna i Łodzi. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 18 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retrans. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **12.45: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: „O modzie" pogadanka p. Stefanji Zielińskiej. — 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum".** — 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim wygł. Lektor Lucien Roquigny. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. pp. Grażyny Bacewiczówny (skrzypce), Janiny Hupertowej (msopr.) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 18.00: Trans. z Warszawy. „Naiwna wojna" wygł. p. M. Eile. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" orkiestra pod kier. Maksymiljana Rączki. — **19.15: Rozmaitości.** — 19.30: **Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „Telefonistka 201" wygł. Jerzy Tepa.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton p. Wandy Woytowicz-Grabińskiej „Potęga zamków na lodzie". — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka żydowska. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.10—23.30: Trans. z Warszawy z teatru rewjowego „Morskie Oko" I cz. rewji „Wesoła podróż".

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

O G Ł O S Z E N I E.

Por. 80 p. p. w Słonimie, Kurmanowski vel Urbański, ur. 27 marca 1898 r. w Warszawie, syn Andrzeja i Józefy wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kurmanowski vel Urbański" na „Urbański".

Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myś art. 6 ustawy z dnia 22 lutego 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 p. 16 ex 1930 r.) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 4389

Za Wojewodę:
(—) E. Strzyżowski
Naczelnik Wydziału Administr.





ERNEST FOX. 36)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— To, oczywiście, od von Kreifelda?

— Tak. Posłuchaj, my boy, oto co zrobimy. Trzeba zawiadomić twój rząd o tem, co się tu dzieje. Otrzymałem z Foreign Office list upoważniający mnie do tego. Dziś popołudniu ostentacyjnie wraz z bagażami wyjadę do Brukseli. Oczywiście, będą mnie szpiegować, więc zobaczą, że udaję się do władz bezpieczeństwa i do Drugiego Oddziału. Zawiadomię odpowiednie czynniki i powrócę porozumieć się z tobą. Razem rozpatrzymy, co robić dalej. A co ty masz mi do powiedzenia?

— Mam wrażenie, że odkryłem sposób, w jaki komunikuje się panna Kaprowska z bandą Kreifelda.

Opowiedział Jimowi o tajemniczej wymianie książek z fioletowemi wstążkami.

— Widzisz, że miałem rację. Moje podejrzenia były słuszne. I mówisz, że zostawiła paczkę w swoim pokoju?

— Powróciła z nią umyślnie do hotelu...

Wicklett zastanawiał się chwilę.

— Posłuchaj, old chap, muszę teraz odejść, ale skomunikuję cię po śniadaniu z moim kolegą z Service, z którym muszę się teraz zobaczyć. Mam do niego pełne zaufanie. Jest to człowiek doświadczony i może ci się przydać w czasie mojej nieobecności.

— Czy to ten sam, który towarzyszył Betty?

— Tak, ten sam. Nazywa się John Mac Leighton, Szkot. Jest przebiegły jak lis i przeżył niezliczone przygody. Poza tem to stary mój przyjaciel. Wtajemniczyłem go we wszystko, cośmy dotychczas zrobili, naradzicie się nad dalszym ciągiem.

Udali się na śniadanie, poczem wyszli przez ogród i poszli do parku, położonego w śródmieściu. W odległym kącie znaleźli siedzącego na ławce mężczyznę. Musiał mieć już około pięćdziesiątki, był małego wzrostu, oczy miał inteligentne i zdecydowany wyraz twarzy. Potrząsnął energicznie za rękę Roberta i Wickletta, który mu opowiedział o ostatnich odkryciach. Szkot zainteresował się tem nowem pojawieniem się fioletowych wstążek.

— Jeżeli wiadomości są przesyłane w ten sposób, to będzie trudno odcyfrować te, które są w waszem posiadaniu. Prawdopodobnie książki, których wtedy użyto, są już dawno w czytelni i nie widzę sposobu wydostania ich.

Potem zapytał, tak samo jak Jim przed chwilą:

— I pan mówi, że tancerka zaniosła je do swego pokoju? Jestem zdania, że należy dostać się tam. Jak uważasz, Jimie?

— Może masz słuszność, ale nie traćmy z oczu tego, co nas obecnie najwięcej interesuje, to jest Betty, a nie wiem, czy wiadomości, jakie ewentualnie znajdziemy, naprowadzą na jej ślad. Uważam, że należy również mieć na oku owego subjekta z księgarni.

— Jest to wysoki blondyn, z rudemi wąsami — rzekł Randall.

Po chwili milczenia Jim podjął rozmowę.

— Powrócę tu najpóźniej jutro wieczorem. Wynajmę auto w hotelu Balmoral, poza miastem. Przyjdźcie do mnie po obiedzie, dobrze?

Obydwaj wyrazili zgodę.

— Jeżeli mam wam radzić, to uważam, że jeden z was powinien być stale na posterunku pod murem otaczającym willę. Nie zapominajmy, że wytrwałość jest najlepszym warunkiem powodzenia. Radzę ci, Johnie, zatrzymać się w hotelu Kaprowskiej i postarać się o pokój blisko niej.

— Dobrze — rzekł Leighton. — Udam się do hotelu, a może pan zechce objąć posterunek w parku? Nie wiem wprawdzie, gdzie się znajduje „Hôtel de France", ale lepiej, żeby nie widziano nas razem. Gdzie spotkamy się po obiedzie?

— Może pan zechce przyjść do baru hotelowego? Przypuszczam, że park o tej porze jest zamknięty? Udamy, że się nie znamy i wyjdziemy przez furtkę ogrodową.

— Dobrze, zrobione — zgodził się Wicklett. — Uciekam, już na mnie czas. I do jutra wieczorem w Balmoralu...

— Czy pan może mi podać tekst szyfru znalezionego na wstążkach? — zapytał Szkot, kiedy zostali sami. — Nie wiem, czy czego dojdę, ale na wszelki wypadek...

Robert podyktował mu cyfry i udał się w stronę willi Kajzera.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.